Nr 254b. Dnia 14 września. Wtorek. Dnia 2 (14) września 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— Dzisiejszemi nieszporami rozpocznie się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) oktawa uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, która w ciągu całego dnia jutrzejszego obchodzoną będzie solennem nabożeństwem odpustowem.

— Jutro, w piątek i sobotę przypadają trzecie tegoroczne suche dni, które kościół katolicki nakazuje obchodzić postem.

Przegląd polityczny.

Po wyjeździe ks. Aleksandra battenberskiego z Bułgarji zaległa widnokrąg polityczny chwilowa cisza, naturalnie cisza mierząca się na doby. Mocarstwa potrzebują nieco czasu do porozumienia się, co na opróżnionym gruncie zbudować można. A że pod tym względem wyobrażenia gabinetów nieco sprzeczają się między sobą, więc cierpliwie potrzeba oczekiwać na ich postanowienia. Lord Iddesleigh przygotował już okólnik do mocarstw, o którym w sposób zagadkowy wyraża się *Morning Post*. Zamiast podania osnowy okólnika wynurza się ona tylko z zapowiedzią, że przygotowywany manifest dyplomatyczny Anglji w sprawie wschodniej ma na celu trwałe ubezpieczenie pokoju europejskiego i niezawisłości ludów bałkańskich w ramach orzeczeń kongresu berlińskiego. Czy to „trwałe ubezpieczenie" oznaczać ma utrzymanie *status quo* na półwyspie, czy też nową jakąś kombinację równowagi interesów, tego jeszcze nie wiemy.

Z tonu dzienników londyńskich, czerpiących inspiracje w Foreign Office, wnosićby wszakże należało, że Anglja sprzeciwiać się będzie w każdym razie okupacji rosyjskiej w Bułgarji. Nie jest to ani ciekawe, ani nowe. Tradycje polityki wschodniej gabinetu St.-James, oparte na nietykalności Konstantynopola i brzegów śródziemnomorskich, powszechnie są znane. Nowem byłoby tylko odkrycie, w jaki sposób Anglja skłonną byłaby tradycji tej bronić.

Więcej aktualnego znaczenia miałoby zapewnienie półurzędowej *Budapesther Correspondenz*, że Austrja nie zgodzi się na obsadzenie Bułgarji przez Rosję. Świeżo *Nordd. allg. Ztg.* dowiodła—a przynajmniej dowieść pragnęła—że interesa Austrji i Rosji na półwyspie bałkańskim nie krzyżują się wcale. Niewszyscy uwierzyli w argumentację organu kanclerskiego. Oto np. *Weser Ztg.*, nieprzekonana widocznie przez p. Pindtera, tak się odzywa:

„Jeżeli Rosja, należycie zorganizowana, znajdzie się na południowych brzegach Dunaju, natenczas Austrja z mocarstwa oskrzydlającego staje się oskrzydlonem. Byłby to przewrót, którego doniosłości lekceważyć nie wypada. Bezpośrednio zagrażałby on Austrji, ale w obecnem położeniu niebezpieczeństwo grożące Austrji zagraża i Niemcom; nie możemy przecież patrzyć na to obojętnie, jeżeli państwo, mające być naszą podporą, zamiast jednego będzie musiało odtąd bronić dwóch frontów. Pogorszenie się militarno-politycznego położenia naszego sprzymierzeńca odniesie podwójny skutek. Naprzód sprzymieniec ten będzie słabszym, a potem będzie mniej pewnym."

Argumenta *Weser Ztg.* mają conajmniej tyle siły po swojej stronie, co kategoryczne twierdzenia *Nordd. allg. Ztg.*

W sobotę odbyła się w Sofji uroczystość wojskowa wysokiego znaczenia politycznego. Pułkom rumelijskim doręczono sztandary bułgarskie. Z dniem tym przeto unja wojskowa „obu Bułgaryj" nabrała charakteru stanowczego; znowu tutaj fakt ubiegł prawo. Dopóki statut organiczny Rumelji wschodniej, będący jej konstytucyjną *magna charta*, nie uległ rewizji, dopóki rewizja nie została zatwierdzoną przez mocarstwa, W. Porta miałaby prawo założenia protestu przeciw tej asymilacji dwóch armij, z których jedna wchodzi właśnie w skład armji cesarsko-ottomańskiej. Naturalnie bez protestu obejdzie się i tym razem, a Bułgarja szczęśliwą będzie, że postąpiła znowu o jeden krok potężny naprzód, w kierunku zjednoczenia z bratnią Rumelją.

Bil rolny Parnella przyjętym został w piątek w pierwszem czytaniu przez angielską izbę gmin. Lord Randolf Churchill, komendant torysów w tej izbie, był tyle uprzejmym dla „króla irlandzkiego", iż wbrew dawniejszej uchwale izby zgodził się na chwilową przerwę w obradach nad projektami finansowemi i dopuścił do dyskusji nad bilem reformy stosunków rolnych w Irlandji. Uprzejmość ta odnosi się wszakże tylko do formy; zarówno bowiem rząd, jak frakcja liberalna lorda Hartingtona, stojąca z nim w sojuszu, przeciwne są bilowi i obalą go w drugiem czytaniu, na dziś zapowiedzianem.

Bil p. Parnella jest umiarkowanym, gołębiej prawie niewinności. Postanawia on tylko, że w razie gdy dzierżawca zapłaci $^3/_4$ czynszu, nie może ulegać sądowej eksmisji, tudzież, że ceny dzierżawne, ustanowione przed kilkoma laty przez komisje sądowe, do tego przez rząd angielski wydelegowane, są za wysokie i powinny uledz zmniejszeniu. Znaczna część prasy zachowawczej popiera te słuszne i dyskretne żądania irlandczyków, tylko rząd i organ *city* londyńskiej *Times* nie chcą o nich wiedzieć, przenosząc snać anarchję nad zaspokojenie życzeń ludności, wyrażonych w sposób parlamentarny i delikatny.

Br. Z.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Odwiedziny anglików. — Przewodniki, przewodnicy i biura z kaucją. — Dokładny opis wizerunku lorda Grocksfield z Grocksfield i jego poglądy.—Co sądzi o narodowej świadomości słowian zachodnich? — Nieporozumienie w kwestji naszej etnografji.—Jakiego sportu nie znają nasi lordowie.—O kobietach, miłości i talmudystach.—Zabytki architektoniczne. — Poczem Lejzor poznaje mądrość ludzką i jakim sposobem odróżnia obcych panów od swoich.

W roku bieżącym kraj nasz zwrócił uwagę angielskich turystów, których przewinęło się tylu, jakbyśmy byli już Kamerunem albo Afganistanem. Przynajmniej notatki policyjne wskazują, że samą Warszawę zwiedziło ośmiu czy dziewięciu synów Wielkiej Brytanji. Wypadek ten skłonił nawet którąś z przedsiębiorczych firm księgarskich do wydania „Przewodnika po Warszawie" we wszystkich europejskich i kilku azjatyckich językach—i co godniejsze uwagi—wywołał jakoby utworzenie biura przewodników, rozumie się, złożonych już nie z tekstu i okładki, ale z ciała i rozumnej duszy.

O ilem słyszał, najpierwszą kwalifikacją tych panów, mających odkrywać cudzoziemcom tajniki naszego miasta i kraju, jest—możność złożenia „kaucji". Który powierzy kasie biura naprzykład rs. 3,000 na nieoznaczony termin, uważa się (przez dyrektorów instytucji) za osobę posiadającą wszystkie języki. I naodwrót, sam nieboszczyk Mezzofanti, który znał około 30 języków, gdyby nie złożył bodaj 100 rubli, będzie uważany przez biuro za nieuzdolnionego—rozumie się—do składania kaucji, a tem samem i oprowadzania po mieście ośmiu anglików na rok.

Potrąciwszy mimochodem o tak świetny dowód naszej cywilizacji, jakim są rozmaite „biura z kaucją" dla oficjalistów, a bez kaucji dla założycieli, wracam do angielskich podróżników.

Zawsze pragnąłem dowiedzieć się: czego ci ludzie szukali u nas i co znaleźli? Tym razem los był na mnie łaskaw, gdyż poznałem osobę, która miała szczęście objaśniać o naszych stosunkach jednego z owych ośmiu anglików i to samego lorda Grocksfield z Grocksfield.

Szlachetny lord, jakkolwiek po długim szeregu historycznych przodków, oprócz tytułu i majątku, odziedziczył jeszcze niepokonaną skłonność do próżniactwa, w Anglji jednak próżnować nie mógł, gdyż wykreślonoby go ze wszystkich klubów. Postanowił więc o ile można próżnować za granicą, wszelako w tej formie, która np. u nas uchodziłaby za szczyt pracowitości. Mianowicie postawił sobie za cel podróży: zbadanie słowiańszczyzny zachodniej i na pierwszą porcję studjów przyjechał do nas.

— Kiedym się z nim poznał — mówi przewodnik — lord Grocksfield z Grocksfield ubrany był w długie palto do figury, ozdobione krótką pelerynką. Piękny ten krój wierzchniej szaty doskonale harmonizował z jej kolorem, a raczej kolorami; palto bowiem miało czarne pasy wzdłuż, białe wszerz, tudzież czerwone paski wzdłuż i zielone wszerz.

Jeżeli dodamy rękawiczki barwy kurczęcego pępka, mechaniczny parasol, torebkę podróżną z lewej strony, koniec chustki sterczący z prawej kieszeni, pilśniowy kapelusz w formie hełmu owiniętego szalikiem i długie faworyty, spadające z ogolonej twarzy na pelerynkę paltota, będziemy mieli rzetelny portret lorda, jaki zapewne, na wszelki wypadek, został po nim w portretowej sali zamku Grocksfield, nad jeziorem tegoż nazwiska. Jeżeli zaś nadmienimy, że skutkiem przesiadywania kilkunastu pokoleń Grocksfieldów na fotelach izby wyższej, tułów dostojnego lorda od początku szyi do końca krzyża był najzupełniej sztywny i że reszta członków poruszała się jak w zawiasach starannie posmarowanych waseliną, wówczas każdy pojmie, jak poważne, a nawet uroczyste wrażenie robił na widzach ten dystyngowany podróżnik.

Zresztą dość było spojrzeć na fizjognomję, napozór pozbawioną wszelkiej myśli, ażeby odgadnąć, że jej właściciel należy do znakomitego rodu. Istotnie dowiedziałem się, że szlachetny lord zaszczycił świat swojem urodzeniem tylko dzięki związkowi dwóch sławnych familij, z których jedna od niepamiętnych czasów pełniła wysoki urząd Ich Królewskich Mości nadwornego szczurołapa z pensją 13-tu funtów, druga zaś posiadała cenny przywilej ukazywania się raz na rok w audjencjonalnej sali bez spodni. Działo się to na pamiątkę, że któryś przodek, podobno za panowania Elżbiety, w takim właśnie kostjumie oddał królewskiemu domowi ważne usługi.

Gdyśmy siedli do wagonu — opowiada w dalszym ciągu przewodnik — szlachetny lord wydobył książkę notat ozdobioną herbem własnym i Wielkiej Brytanji, tudzież ołówek zakończony u góry lordowską koroną i raczył mnie zapytać: czy jestem gotów dawać mu objaśnienia?

Nie wiedziałem wprawdzie do jakiej dziedziny wiedzy będą należały owe objaśnienia; mając jednak przy sobie, na nieprzewidziany wypadek, po jednym egzemplarzu naszych dzienników, gotów byłem objaśniać wszystko: od cedrów z Libanu, do mchu, który na ścianach rośnie.

— Czy prawdą jest—zaczął lord — że w słowiańszczyźnie zachodniej budzi się świadomość narodowego bytu?

— Jak to „budzi się"—powtórzyłem zdumiony.— U nas świadomość narodowego bytu obudziła się bardzo dawno, powiem nawet, że jak obecnie, jest już po drugiem śniadaniu. Jeżeli więc gdzieś „dopiero budzi się", to chyba w pobratymczych nam Czechach.

— Jakież są fakta narodowego ocknięcia się czechów?—zapytał lord, starannie zapisując każdy mój wyraz.

— Fakta?... Aha!.. Oto, dziś naprzykład, czytamy w dziennikach, że: municypalność Pragi zażądała od uniwersytetu, ażeby zabronił studentom niemcom śpiewać publicznie pieśni niemieckie i ubierać się w niemieckie kokardy.

— Czy niemieckie pieśni tak zgubnie oddziaływają na słuch, jak np. warszawskie kataryniki?

— O tem nie wiem.

— A może niemieckie kokardy drażnią wzrok w taki sposób, jak np. zwierciadło niesione przez ulicę w dzień słoneczny?

— Wątpię—odparłem.

— Więc może pieśni te i kokardy są szkodliwe

Z Galicji.

Lubień (*koło Gródka*) 12-go września.

Jutro tydzień mija jak cesarz austrjacki zawitał do Galicji, celem przyjrzenia się wielkim ćwiczeniom armji. Szczegółowe sprawozdania o przyjęciu cesarza i następcy tronu arcyksięcia Rudolfa przesłałem wam w swoim czasie, dzisiaj pragnąłbym chociaż w krótkości podać ważniejsze szczegóły z pobytu dostojnych gości w Lubieniu.

Cesarz wraz z synem i przybocznym adjutantem, jenerałem Poppem, zajęli pałac, okolony angielskim parkiem, natomiast służba cesarska ulokowaną została w opróżnionym zakładzie kąpielowym. Zakład oddalony jest od pałacu o ćwierć mili drogi i składa się z kilkunastu budynków, w których zamieszkali także reprezentanci obcych mocarstw.

W hotelu „Concordia” zamieszkał książę Cambridge wraz ze swoją świtą, w domu „Czerwony krzyż” austrjacki minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky wraz z sekretarzem prezydjalnym br. Aehrenthalem.

Inni reprezentanci mocarstw rozmieszczeni zostali w wyżej wymienionych i innych domach.

Powitanie cesarza z synem, arcyksięciem Rudolfem, który przybył z księciem Cambridge, było bardzo serdeczne. Przed hotelem „Concordia”, dokąd zajechał ks. Cambridge, ustawioną była kompanja honorowa, której przegląd odbył natychmiast naczelny wódz armji angielskiej.

W kilka minut po przybyciu księcia Cambridge złożył mu cesarz wizytę, która trwała pół godziny.

Rosyjskiego jenerała Richtera powitał na granicy Lubienia ordynansowy oficer cesarza, podporucznik hr. Andrzej Potocki, który w jednym powozie przyjechał z nim do Lubienia.

Pierwszy obiad dworski odbył się w dzień przyjazdu cesarza o godzinie 6-ej wieczorem; oprócz reprezentantów obcych mocarstw otrzymali zaproszenia na takowy także dostojnicy państwowi, autonomiczni, książęta kościoła i kilku reprezentantów szlachty.

Podczas obiadu, którego *menu* składało się z 8-miu potraw, przygrywała muzyka 34-go pułku piechoty.

Obiady takie odbywają się codziennie, tylko lista osób zaproszonych jest każdego dnia zmienioną, szczupły bowiem salon jadalny, mogący pomieścić najwyżej 60 osób, nie pozwala na urządzanie większych przyjęć.

Po skończonym obiedzie odbywa się zwykle *cercle* w parku, oświetlonym wspaniale różnobarwnemi lampionami.

Na manewry wyjeżdża cesarz zwykle bardzo rano, godzina jednak wyjazdu nie jest codziennie taż sama. Przed wyjazdem udaje się cesarz wraz ze swoją świtą do kaplicy pałacowej, gdzie jest obecnym na mszy św., odprawianej przez arcybiskupa lwowskiego, ks. Morawskiego, poczem spożywa śniadanie.

Onegdaj cesarz, powróciwszy z manewrów o godzinie wpół do 1-ej w południe, odwiedził państwa Brunickich, właścicieli Lubienia, którzy mieszkają tymczasowo w pięknej willi, położonej tuż przed zakładem kąpielowym. W gościnie u br. Brunickich zabawił cesarz 20 minut, poczem udał się do zakładu i zwiedził apartamenta, przeznaczone dla księcia Cambridge i hr. Kalnoky.

Z odległych nawet okolicznych wsi przybywają codziennie tłumy włościan, którzy entuzjastycznemi okrzykami witają na każdym kroku monarchę. Jeżeli zaś cesarz wyjeżdża w pole na manewry, odprowadza go zawsze banderja włościańska, ubrana w barwne stroje ludowe.

Wobec tego, że podróż cesarska ma wyłącznie charakter wojskowy, cesarz nie udziela żadnych posłuchań, tylko namiestnik przedstawia przed obiadem zaproszone osoby.

Codziennie wieczorem długa ulica, prowadząca z pałacu do zakładu kąpielowego, oświecaną jest malowniczo lampionami i pochodniami.

Wskutek wezwania namiestnika p. Zaleskiego przyjechał tu dziś najlepszy fotograf lwowski, p. Trzemeski, celem zdjęcia grupy cesarza, następcy tronu, ks. Cambridge i przedstawicieli obcych mocarstw.

O przebiegu ćwiczeń wojskowych nie mogę wam przesłać dokładnego sprawozdania, gdyż sprawozdawcy dziennikarscy, na mocy rozporządzenia ministerjum wojny, nie mają do głównej kwatery, znajdującej się w Bieńkowej Wiszni, przystępu, a dzienniki krajowe odbierają relacje tylko z biura korespondencyjnego w Wiedniu, które są zupełnie niejasne i pogmatwane.

Manewra kończą się d. 14-go września, a następnego dnia o godz. wpół do 6-ej rano wyjeżdża cesarz z Lubienia, udając się do Przemyśla, gdzie zabawi 6 godzin, celem zwiedzenia fortów i fortyfikacyj. Do Przemyśla przybędzie także minister wojny hr. Bylandt-Reidt, który towarzyszyć będzie cesarzowi przy tem zwiedzaniu. Na dworcu w Przemyślu powita monarchę prezes rady powiatowej ks. Adam Sapieha. Następny dłuższy odpoczynek będzie w Łańcucie, majątku hr. Alfreda Potockiego. Tutaj wysiądzie cesarz z wagonu i uda się powozem do zamku, gdzie zabawi kilkanaście minut.

Jak się dowiaduję, hr. Potocki przygotowuje wspaniałe przyjęcie.

A. M.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Petersburskie towarzystwo prawników, jak donosi *Kraj*, podniosło projekt wyjednania pozwolenia na zwołanie zjazdu prawników rosyjskich. Zjazd zająłby się rozpatrzeniem najbardziej żywotnych kwestyj prawnych, pozostających w związku z przygotowującemi się reformami kodeksów.

= W uniwersytecie petersburskim na wydziale prawnym, jak dowiadujemy się z *Kraju*, ma być wprowadzony nowy przedmiot wykładowy, mianowicie prawo bizantyjskie. Katedrę tę obejmie protojerej, prof. Gorczakow. Natomiast ma być zaniechanym wykład prawa państwowego mocarstw zachodnio-europejskich, który to przedmiot prowadził dotychczas prof. Gradowski.

= Z dniem 13-ym października ulegną gruntownej zmianie taryfy na przewóz towarów w komunikacji rosyjsko-niemieckiej.

= Od dnia wczorajszego wprowadzona została opłata od drożdży prasowanych, ustanowiona jednak została ulga jednomiesięczna, podczas której zakłady wyrobu i handlujący drożdżami mogą zapasy swoje wyprzedawać bez banderoli.

= Delegacja lubelskiego Towarzystwa kredytowego uzyskała od ministerjum finansów ulgę pod względem opłat stemplowych. Dotychczas izba skarbowa, oprócz opłaty stemplowej po 60 kop. od listu zastawnego, wymagała dwóch stempli po 60 kop. przy każdem cechowaniu listów; również i władze hypoteczne wymagały opłat stemplowych, nieprzewidzianych przez dyrekcję. Obecnie w jednym i drugim wypadku stemple nie będą wymagane.

= Kolej terespolska wprowadza z dniem 27-ym b. m. taryfę na przewóz tytoniu tańszych gatunków w relacjach niektórych stacyj kolei żelaznej libawsko-romeńskiej ze stacjami Warszawa-Praga i Warszawa-Praga-magazyny tranzytowe kolei terespolskiej przez Mińsk i Brześć.

= W dniu jutrzejszym odbędą się w magistracie dwie licytacje, a mianowicie: na dostawę w roku przyszłym około 5,500 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów warszawskiego i praskiego oraz na dostawę różnych innych materjałów dla tychże wodociągów.

= Jutro, o godzinie 11-ej zrana, w podwórzu gmachu ratusza odbędzie się licytacja na wydzierżawienie na rok jeden miejsc stróżów przy 25-iu główniejszych studniach wodociągowych i zwyczajnych.

= Dyrekcja Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy dla ułatwienia posiadaczom listów zastawnych odbioru należności za wylosowane listy i kupony, płatne d. 1-go października, przyjmować je będzie do sprawdzenia od d. 16 go b. m., zapłata zaś dopełnianą będzie od dnia 1-go października.

---

dla bezpieczeństwa czechów, gdyż zachęcają niemieckich studentów do rozboju, kradzieży, gwałtu i tym podobnych zdrożności?

— Nie zdaje mi się.

— Zatem żądanie municypalności praskiej nie jest objawem poczucia narodowego, ale nietolerancji—zauważył lord.—Poczucie bowiem narodowe polega na dbaniu o swoje pieśni i swoje kokardy, nie zaś na wytępianiu cudzych.

— Niemcy ze słowianami postępują w taki sam sposób—wtrąciłem.

— Gdyby jednak niemcom podobało się kłaść ręce w ogień, czy w tem naśladowaliby ich czesi?

— Wątpię.

— A jeżeli nie naśladowaliby ich w jednej, mniejszej niedorzeczności, dlaczego naśladują ich w większej? Zresztą, cóż czesi robią w wypadkach nietolerancji niemieckiej?

— Mówią, bardzo słusznie, że niemcy gwałcą ich niezaprzeczone prawa.

— Więc przedewszystkiem sami muszą szanować owe „niezaprzeczone prawa”, na które się powołują. Tak—dodał po chwili — to nie jest świadomość, ale dzikość. To dowód, że na gruncie czeskim, zamiast cywilizacji, przyjmuje się pruska zaraza nietolerancji.

Wywód ten wcale mi się nie podobał; według bowiem mojej opinji, którą podzielają wszyscy ludzie rozsądni, pierwszym objawem poczucia własnej indywidualności jest — bicie w kark, a przynajmniej szykanowanie cudzej indywidualności.

Ponieważ jednak lord wypłacał mi bardzo przyzwoite honorarja za urząd przewodnika, więc odchrząknąłem w taki sposób, jakbym najzupełniej podzielał jego poglądy. Wreszcie wnosząc z gazet, nasze stosunki z czechami o tyle pogorszyły się, iż mogę ich nie bronić.

Długi czas jechaliśmy milcząc i wyglądając oknem. Nagle lord odezwał się:

— Dostrzegłem, że w waszym kraju jedni wieśniacy chodzą w paltotach granatowych, inni w brązowych, a inni w białych...

— To zależy od okolicy.

— Tak, ale w których okolicach ubierają się granatowo, a w których biało i dlaczego?

— Nie umiem powiedzieć.

— Zauważyłem też różnice w budowaniu domów: w jednych front zwraca się do drogi, w innych stoi bokiem; w jednych drzwi przypadają na środku ściany, w innych ku jej brzegowi. Dlaczego tak jest? Co mówi o tem etnografja?

— Nie mam honoru znać tej damy — wymknęło mi się skutkiem uprzejmości i pośpiechu. Lecz w tej samej chwili zawołałem:

Ach nie!... Owszem, właśnie czytałem w gazetach, że etnografja dopiero ma do nas przyjechać z Petersburga...

— Chciałeś *sir* powiedzieć: komisja etnograficzna. Lecz wy sami, czy nie robicie żadnych badań w kraju?

— Ależ robimy! — odparłem. — Od pół wieku tylko niemi zajmuje się Towarzystwo kredytowe ziemskie.

— A ludzie prywatni?

— Ludzie prywatni ograniczają swoje badania do nader szczupłych terytorjów, naprzykład do folwarku lub kamienicy i to wówczas, gdy chodzi o udzielenie pożyczki jej właścicielowi, albo o posag jego córki.

— Polacy — mruknął lord, pisząc w notesie — wcale nie znają swego kraju. Na szczęście wyręcza ich w tem towarzystwo etnograficzne petersburskie.

Głośno zaś dodał:

Więc gdyby wasza ludność nagle zmieniła ubiór, sposób mieszkania, system pracy, nie byście o tem nie wiedzieli? Nie wiecie także co w waszem społeczeństwie jest dobrego i zasługuje na przechowanie, a co wymaga zmian albo ulepszeń? I gdybyście kiedy zniknęli z powierzchni ziemi, świat pamiętałby o was mniej aniżeli o irokezach albo papuasach.

Uwagi te wydały mi się nieco szorstkiemi. Ponieważ jednak szlachetny lord płacił mi sute honorarja, więc kiwałem głową w sposób, który nie zobowiązywał mnie do niczego, a jemu mógł wydawać się oznaką zupełnej zgody na powyższe teorje.

Po krótkiej przerwie sir Grocksfield z Grocksfield zagadnął:

— Macie jakie muzea?

— Rozumie się! Mamy prześliczne muzeum przemysłu i rolnictwa.

— Bogate zbiory?

— Zbiorów jeszcze nie mamy, ale już są nowe schody...

— I gabinetów nie macie?

— Owszem, przy każdej porządniejszej restauracji. Można tam wejść z damą, nie obawiając się niedyskrecji.

— Pytam pana o gabinety naukowe: chemiczne, fizyczne...

— Ach... właśnie!... Jestem taki roztargniony... Właśnie gazety donoszą, że Natanson dał 6,000 rs na urządzenie gabinetu fizycznego.

— Sir Natanson jest lordem?

— Boże uchowaj, ale może nim zostać.

— A jakie są warunki zostania u was lordem?

— Trzeba mieć konie wyścigowe, no i przegrywać po kilka tysięcy rubli rocznie na wyścigach, a przynajmniej w karty.

— A takiego sportu, ażeby fundować instytucje dla kraju użyteczne, takiego sportu wasi lordowie nie znają?

— Fi! to zły ton. Zaraz powiedzianoby, że nasi lordowie szukają popularności. Zresztą, gdyby pieniądze czerpane z kraju obracali na rzeczy krajowe, byliby podobni do szaleńca, który po to czerpie wodę ze studni, ażeby ją napowrót wlewać w studnię.

Lord siedział sztywny, trzymając ręce na kolanach. Ponieważ nie robił żadnych uwag, domyślam się, że moje argumenta musiały go przekonać.

— Czy prawdą jest — znowu zaczął jego lordowska mość — że prowadzicie handel ze wschodem?

— O i nader ożywiony.

— W Indjach jednak, ani w Chinach, ani nawet w Turcji o was nie słychać... Jakże więc określacie wasz handel ze wschodem?

— W najprostszy sposób — odparłem. — Warszawa wywozi swoje towary na wschód, np. do Lu-

= W Łazienkach przystąpiono w tych dniach do odnawiania pałacu na zewnątrz.

= W Muzeum pszczelniczem rozpoczynają się od jutra egzamina uczennic, a następnie uczniów. Egzamina trwać będą dni kilkanaście.

= Od dnia jutrzejszego rozpoczynają się lekcje w tutejszym instytucie muzycznym.

= Biskup-sufragan płocki, ks. Henryk Kossowski, wracając z objazdu kanonicznego po dekanacie płockim, zatrzymał się w Warszawie i mieszka w pałacu arcybiskupim.

= JE. ks. arcybiskup Popiel wyjeżdża jutro w łęczyckie dla wizytacji kościołów tamtejszego dekanatu. Po drodze, jak się dowiadujemy, zamierza arcypasterz odwiedzić Łowicz i Skierniewice.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Władysław Florjański, występujący w dzisiejszem przedstawieniu „Marty" po raz ostatni na naszej scenie, zaangażowany został do teatru narodowego w Pradze na przeciąg lat trzech z płacą 4000 guldenów rocznie.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Letniego jako Beaucourtois w komedji Sardou „Starzy kawalerowie".

* Zamierzonem zostało wznowienie ślicznej komedji jednoaktowej Musseta „Przez zazdrość".

Role w niej objęły panie Noiret i Wisnowska, tudzież pp. Ładnowski i Wolski.

* Panna Marcellówna objęła rolę tytułową w komedji pp. Meilhac i Halevy p. t. „Fru-Fru".

Komedja powyższa wznowioną być ma niebawem z udziałem Żółkowskiego.

* Odrestaurowanie sali teatru Wielkiego ukończone będzie w bieżącym tygodniu.

Obecnie prowadzą się roboty tapicerskie.

= U zwłok artysty.

Dziś od samego rana do kościoła pokapucyńskiego rozpoczęła się żałobna pielgrzymka licznego tłumu pragnących pożegnać śmiertelne szczątki ś. p. Jana Królikowskiego.

Świątynia została stosownie udekorowaną, okna zasłonięto kirem.

Na środku stanął czerwony katafalk, a na nim wśród zieleni spoczywa trumna, zawierająca drogie zwłoki.

Dziwnie małem wydaje się to ostatnie schronienie wielkiego artysty i doprawdy trudno sobie zdać sprawę, jak Królikowski, obdarzony od natury niewielkim wzrostem, w przedstawianych przez siebie kreacjach olbrzymiał w kolosa scenicznego.

O godzinie 11-ej pozapalano wszystkie światła, orkiestra i artyści opery umieścili się w kaplicy Sobieskiego, z prawej strony wielkiego ołtarza.

Niebawem wyszły trzy msze.

Dwaj kapłani udali się do bocznych ołtarzy, gdzie odczytano msze ciche, a przed wielkim żałobną wotywę celebrował ks. kanonik Dudrewicz, dziekan kościołów warszawskich, w asystencji ks. L. Ciszewskiego i I. Dmochowskiego, wikarjusza miejscowej parafji.

Artyści i orkiestra wykonali *Requiem* Moniuszki, składający się z *Introitus*, *Offertorium*, *Hosanna* i *Agnus Dei*.

W czasie *Offertorium* śpiewał solo p. Niedźwiedzki. Przed *Pater noster* p. Dowiakowska, primadonna naszej opery, odśpiewała „Hymn do Boga" Adama Münchheimera, który dyrygował orkiestrą i chórami.

Po skończonem nabożeństwie chór męski odśpiewał „Salve regina".

W świątyni panowało podzwrotnikowe gorąco, a tłumy osób, nie mogących się już dostać do wnętrza, zaległy krużganek, korytarze, wreszcie sporą przestrzeń ulicy.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa całą trumnę pokryto wieńcami.

Największy z nich złożyli „artyści teatrów warszawskich niezrównanemu towarzyszowi".

Dalej idą wieńce od towarzystw prowincjonalnych: teatru poznańskiego, J. Teksla i J. Puchniewskiego.

Antonina Hofmanowa telegraficznie odniosła się do p. J. Tatarkiewicza o położenie wieńca w jej imieniu, co zostało dopełnionem.

Nadto zauważyliśmy wieńce od redakcyj: *Echa muzycznego i artystycznego*, *Słowa*, *Kurjera codziennego* i *Kurjera warszawskiego*.

Wszystkie te wieńce zostaną przewiezione na cmentarz i złożone na grobie artysty.

Zwłoki mają spocząć w tym samym grobie, w którym spoczywa ś. p. Józef Królikowski, ojciec Jana.

Zapowiadana mowa w kościele do skutku nie doszła, natomiast na cmentarzu ks. Z. Chełmicki ma wypowiedzieć egzortę żałobną, a może w imieniu teatru pożegna wielkiego artystę p. J. Kotarbiński.

Pochód pogrzebowy odbędzie się w kierunku przez nas dziś rano podanym.

= Na pomnik dla Królikowskiego.

W rubryce ofiar znajdą dziś czytelnicy kwotę 40 rs., złożoną na pomnik dla wielkiego artysty, któremu w dniu dzisiejszym oddajemy ostatnią posługę.

Z inicjatywą wzniesienia na grobie Królikowskiego z ofiar publicznych odpowiedniego nagrobka wystąpiła młodzież uniwersytecka, oceniająca genjusz artysty i wdzięczna za skwapliwość, z jaką zawsze śpieszył z udziałem w koncertach urządzanych na rzecz studentów.

Nie godzi się powątpiewać, iż ofiara ta wkrótce urośnie do wysokości potrzebnej na wykonanie powziętej myśli.

† Wspomnienie pośmiertne.

Dochodzi nas smutna wiadomość o zgonie Juljana **Wejnerta**, obrońcy przysięgłego przy sądach tutejszych.

Syn szanowanego powszechnie członka sądu apelacyjnego, ś. p. Juljan otrzymał staranne w domu przygotowania do szkół, które tu, w swojem rodzinnem mieście, celująco ukończył.

Po wyjściu z wydziału prawniczego, w sądzie pokoju wydziału III-go pierwszy nowicjat odbywał, jako delegat i zastępca pisarza, następnie urzędował jako podpisarz przy sądzie apelacyjnym.

W owej epoce zasilał piśmiennictwo specjalne pióremi swojem, podając zwłaszcza artykuły do tutejszej *Gazety sądowej* oraz do galicyjskiego *Urzędnika*.

Najlepszy syn i mąż, przedwcześnie społeczeństwu przestał służyć.

= Towarzystwo gorzelnicze.

Dziś odbywa się posiedzenie towarzystwa gorzelniczego.

O ile z niedokończonych do godziny 1-ej obrad przewidywać się daje, nie można już wątpić, iż towarzystwo zorganizuje się i do działania przystąpić będzie w stanie.

Do chwili obecnej przez podniesienie dawnych zapisów i przez przystąpienie nowych uczestników, ilość ogólna rozebranych udziałów dochodzi od 325 do 400 i jest nadzieja, a nawet pewność, że do 13 go listopada pozostała ilość rozebraną zostanie.

Obradom przewodniczył hr. Feliks Czacki.

= Z wystaw muzealnych.

Firmy, pragnące zdobyć sobie miejsce na wystawie konfekcyj w głównej sali Muzeum, słusznie śpieszą się z nadsyłaniem deklaracyj, które służyć będą za podstawę do ułożenia planu wystawy.

W tej oto sali umieszczone zostaną między innemi fortepiany, konfekcja delikatniejsza i t. p.

---

blina, Lublin dalej na wschód do Krasnegostawu, Krasnystaw jeszcze dalej na wschód do Wojsławic i tak wciąż.

— Ale dalej już nie?

— Przeciwnie, jaknajdalej. Niedawno pewna modystka warszawska, mieszkająca aż na Syberji, kupiła w Warszawie za kilka tysięcy rubli wszelkich mody artykułów tualety damskiej, a nadto—tysiąc turniur, które, w przewidywaniu rychłego ich upadku, kupcy zbywają za bezcen.

— I to jest wasz handel ze wschodem?

— To ledwie drobna jego cząstka.

Chwila pauzy.

— Sir—rzekł lord po namyśle—a co u was nazywa się szachrajstwem?

— To jest wyraz, którym oznacza się handel prowadzony przez starozakonnych.

— A jeżeli kto sprzedaje wybrakowane towary, zamiast modnych, jak wówczas mówicie?

Ponieważ nie znam dokładnie terminologji handlowej, więc umilkłem.

Lord przewrócił kilkadziesiąt kartek swojej notatki i rozpoczął badania z innej sfery stosunków.

— Czy wasze damy, biorąc na ogół, są wysoko wykształcone?

— Nadzwyczajnie!—odparłem, kontent, że trafił mi się przedmiot, który znam dokładnie, że nie powiem—dość gruntownie.

Wyobraź sobie wasza cześć, że posiadamy około setki albo i więcej autorek piszących bądź wierszem, bądź prozą, a niekiedy i wierszem i prozą. Nadto mamy jeszcze trzy doktorki medycyny, dwie aptekarki i jedną dependentkę u adwokata.

— Fiju!.. świstnął szlachetny lord. Wasze damy, słyszałem, silny wpływ wywierają na mężczyzn?...

— Nadzwyczajny i dodam—nader błogi. W tych właśnie dniach pewien młody izraelita, który znał talmud, ale nie znał łacińskiego alfabetu, zakochał się w pięknej i ucywilizowanej izraelitce, z którą zaręczyli go rodzice jeszcze w dzieciństwie. Odepchnięty przez piękność za swoje nieuctwo, nietylko nie przyjął ofiarowanego mu odszkodowania w kwocie 10,000 rubli, ale jeszcze, pragnąc dorównać swemu ideałowi umysłową kulturą i dobremi manierami, przyjął sobie nauczyciela za 1,000 rubli i kupił książek za 750 rubli.

Krótko mówiąc, mój lordzie, człowiek ten stracił 11,750 rubli dla przypodobania się kobiecie! Na powyższy temat nawet napisana operetka.

— No tak—mruknął lord.—Ale zanim ten młody człowiek przeczyta swoją bibljotekę za 750 rubli, może się zestarzeć.

— Alboż on potrzebuje czytać?—odparłem trochę zdziwiony. Dość chyba, że ją kupił.

Dostojny podróżnik był tak zainteresowany historją młodego izraelity, że gdy nasz pociąg zatrzymał się w Lublinie, lord kazał się zawieść na żydowskie miasto, aby własnemi oczyma zobaczyć, jak też wyglądają talmudyści? Gdy nas jednak obskoczyła cała armja kupczyków zachwalających towary, sir Grocksfield z Grocksfield (nad jeziorem tego nazwiska)—rzekł do mnie:

— Ja jednak, gdybym był panną, ukochaną przez... takiego oto, przedewszystkiem zaproponowałbym mu, ażeby mniej rujnował się na bibljotekę i nauczyciela, a więcej na wannę i mydło.

Uwaga wydała mi się tak trafną, że usilnie począłem nalegać na lorda, ażebyśmy opuścili tę część miasta; upewniając zresztą, że wrócimy do niej, gdy nabawimy się kataru w części zamieszkałej przez chrześcijan.

Podróżnik jednak nie słuchał mnie, lecz, wsadziwszy ręce w kieszenie, z zadartą głową i otwartemi ustami oglądał stare żydowskie domy, drewniane i w dodatku grożące ruiną.

— Pyszny styl! — mruczał. — Uważasz sir ten dach?... Albo ten balkon i okap?... Albo tę podsień w łuki oparte na kolumnach?... Chcę natychmiast kupić dzieło traktujące o tak pięknych zabytkach.

— Wątpię, czy u nas podobne dzieło istnieje.

— Więc temi budowlami nikt się u was nie interesuje?—spytał zdziwiony lord.

— No, interesują się, naprzód właściciele jakby z nich wydobyć komorne, zwykle zalegające, a następnie policja, która skazuje gospodarzy i lokatorów na kary za niechlujstwo.

— I u was nie ma fotografów, którzyby choć na papierze uwiecznili te zabytki?

— Nasi fotografowie nie mają czasu, są bowiem obecnie zajęci fotografowaniem w różnych pozach młodych piesków i kotków.

— A wasi rysownicy?

— Ci także są bardzo zajęci: wydają album kryminalnych przestępców.

Szlachetny lord już nic nie odpowiedział i poszedł do hotelu spać.

Zauważyłem, podczas zwiedzania architektonicznych osobliwości, że uparcie towarzyszył nam jakiś żydek. Był to, jak mi powiedziano, faktor Lejzor, który, gdy sir Grocksfield z Grocksfield udał się do hotelu, zaczepił mnie.

— Bardzo przepraszam — rzekł, uchylając zatłuszczonej czapki.—Bardzo przepraszam pańską grzeczną osobę, ale ja myślę, co ten pan, z pelerynką, to on musi być wielki szlachcic i — może jabym co u niego zarobił... Bardzo przepraszam!...

— A zkądże ty wiesz, że on szlachcic?

— Bardzo wielki szlachcic, *fajn purec!*... Bo jak on tylko wysiadł z maszyne kolejowe, to on zaraz poszedł między żydki. Jemu widać bardzo stęskniało się bez żydków.

Mądry pan, ach!... W całe gubernje takiego mądrego nie znajdzie, choć, przepraszam pana, on z wierzchu, to wygląda na głupiego.

— A zkąd wiesz, że on mądry? Czy rozumiałeś o czem mówił?

— Ja nie potrzebuje rozumieć. Ale jak ja zobaczyłem, co on nic nie robi, tylko się pyta i wszystko zapisuje do aktów, to ja wnet zmiarkowałem, że on musi być taki — jak sędzia, co ino się pyta i zapisuje i później sobie w głowie ułoży wyrok, a komornik wykona. I jeszcze ja sobie zmiarkowałem, że on musi być z bardzo daleka, aż z za Warszawy. On musi być jakiś obcy.

— Po czemżeś tak miarkował?

— Po czem?... Nu, bez obrazy wielmożnego pana, ja powiem prawdę. U nas, widzi pan, u żydków, to jest taka kalkulacja. Jak kto z wierzchu wygląda na głupiego, a we środku, niby w sobie, ma wielki rozum, to on jest obcy. A jak kto jest z wierzchu bardzo mądry, a w głowie trochę kiepski, to on musi być nasz pan.

Ukłonił się i odszedł skrzywiony. Zapewne z tego powodu, że nie dałem mu się podejść.

Bolesław Prus.

Tu też urządza własny pawilon p. Dobrowolski, właściciel zakładu dekoracyjnego, który do niedawna mieszkał w Paryżu i na tamtejszej wystawie w r. 1884-ym został zaszczycony nagrodą.

Udział pana D. zapewnie wpłynie na tutejsze zakłady tapicerskie, zachęcając je do uczestnictwa.

Własne pawilony w oddzielnych salach urządzają, jak nas informowano, znane firmy Żyrardowa, Zawiercia, Szajblera, o czem zresztą na chwilę nie wątpiliśmy.

Noblesse oblige, a któż, jak nie takie firmy, mają przyczyniać się do powodzenia wystawy krajowej...

Na wystawę nasion zapisy idą żwawo.

Ze świeżo zadeklarowanych wymieniamy nasiona z majątków hr. Czackiego, pp. Kozłowskiego z gubernji kieleckiej, Zaborowskiego z kaliskiej, Zakrzewskiego z warszawskiej i inni.

Wystąpi też i Orłów lubelski, dziś własność Towarzystwa osad rolnych.

= Wydalony.

Powiadają, że wszystkie wiadomości o wydalaniu z Niemiec polaków poddanych rosyjskich i austrjackich, nawet tych, którzy posiadają legalne paszporty, są bezzasadne a przynajmniej przesadzone.

Optymizm ten stanowczo jest fałszywy, co stwierdzają liczne fakta.

Oto np. świeży dowód, poparty dokumentem na piśmie, którego brak w swoim czasie przed kilku miesiącami, kiedy podaliśmy wiadomość o przygodzie państwa Woźniakowskich we Wrocławiu, wywołał tyle zaprzeczeń i kłamliwych insynuacyj.

Wówczas organa policyjne wydając rozkaz wyjazdu czyniły to ustnie, dziś się już wcale nie krępują i posyłają do dotkniętego wyrokiem banicyjnym rozkaz na piśmie.

Taki właśnie dokument mamy przed sobą; dotycze on p. Stanisława Wejngota, kupca, który w interesach handlowych bawił we Wrocławiu za paszportem zaopatrzonym w wizę konsula niemieckiego.

Po upływie kilku dni p. W. otrzymał zawiadomienie, iż pobyt jego nie może trwać dłużej nad 14 dni, a gdyby po upływie tego czasu nie wyjechał, zapłaci grzywnę w kwocie 150 marek i zostanie odstawiony do granicy.

Rozkaz ten wydany przez dyrekcję policji wrocławskiej, nosi podpis prezesa p. Badera i jest zaopatrzony n-rem 2867.

Naturalnie, iż p. W. niegościnne miasto zaraz opuścił i zamierzonych interesów nie załatwił.

Odnośny dokument w oryginale znajduje się w naszej redakcji dla okazania ciekawym lub... niedowierzającym optymistom.

= Z żeglugi.

Zwiedzaliśmy nowy parowiec „Henryk", świeżo spuszczony z tutejszych warsztatów.

Zbudowany on jest w kształcie łodzi.

Druga klasa bez pokładu, posiada kajutę, zabezpieczoną płótnem od deszczu.

Pierwsza ma pokład i fordek oraz ukrycie do rzeczy.

Statek zagłębia się zaledwie kilka cali i służyć może na wszelką wodę.

Tymczasowo posługuje się nim inżynierja przy robotach faszynowych.

Następnie parowiec oddanym będzie na użytek publiczny.

= Ze zwierzyńca.

W ogrodzie zwierzyńca wykończono zimowy pawilon dla zwierząt drapieżnych, zaopatrzony w podwójne klatki.

Pawilon ten, ogrzewany kilkoma piecami, posiada odpowiednią wentylację oraz dostateczne oświetlenie.

Wobec projektowanych zabaw zimowych dla dzieci w pawilonie gadów, sale mają być uporządkowane i przyozdobione rysunkami treści pedagogicznej.

Kancelarja zwierzyńca została połączoną z miastem za pomocą telefonu.

= Piękne za nadobne.

Jeden z tutejszych cukierników, N. G., w tygodniu bieżącym rozpoczyna wypiek bułek zwyczajnych i kajzerek.

Wypiek bułek przez cukiernika ma być odpowiedzią na wypiek ciastek przez piekarzy.

= Włościanie na godach.

W tych dniach odbyła się oryginalna uroczystość ślubna młodej nauczycielki wiejskiej w jednej z tutejszych świątyń.

Grupa włościan, dawnych jej uczniów, przybyła aż z pod Skalbmierza, aby uczestniczyć w obrzędzie.

= Spadek po żebraku.

W przeszłym miesiącu zmarł na Pradze przy ulicy Targowej żebrak Jan Miecznikowski.

Nieboszczyk pozostawił około 300 rs. w monecie miedzianej, przeważnie dwukopiejkowej.

Spadkobierczyni, małżonka żebraka, miała dość kłopotu z wymianą miedziaków na banknoty.

= Oszustwo.

Słusznem i na czasie jest polecenie p. oberpolicmajstra w przedmiocie rozciągnięcia większego nadzoru nad faktorami, którzy zawsze znajdują łatwowiernych i dopuszczają się oszustw oraz strasznych wyzysków.

Ofiarą takiego oszustwa padł niedawno pan Z., któremu faktorzy zaproponowali tanie i napozór istotnie korzystne kupno 20 - włókowego folwarku w okolicy Siedlec.

Pan Z., obejrzawszy majątek i hypotekę, postanowił bezzwłocznie spisać punktację.

Wyrodziły się jednak pewne kwestje i dopiero po upływie tygodnia tymczasowy kontrakt sprzedaży został zawarty, a nabywca p. Z. wyliczył 3,600 rs. zadatku, reszta zaś szacunku miała być uiszczoną w dniu 13-ym września, przy spisaniu formalnego aktu.

Tymczasem w dniu wczorajszym p. Z. z przerażeniem dowiedział się, iż na trzy dni przed dokonaną tranzakcją prywatną folwark wypuszczono w dzierżawę na lat 12, a kontrakt dzierżawy został wciągnięty do hypoteki.

Nadto znajdowało się tam pokwitowanie z odbioru tenuty w sumie 6,000 rs., a dzierżawca na przyszłość miał płacić tylko po 300 rs. rocznie.

W takich warunkach kupno okazało się niemożliwe, a jakkolwiek faktorzy i posiadacz folwarku K. S., również ex-faktor, działali pozornie prawnie, p. Z. mając dostateczne dowody podejścia, występuje przeciw oszustom na drogę karną.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym o zmroku p. Darczewski, emeryt, zbliżając się do stacji tramwajowej w pobliżu rogatek mokotowskich, został potrącony przez jakiegoś draba, który biegł szybko, nie zważając na przechodnia.

Potrącenie było tak silne, iż p. D. upadł.

Pan D. z trudnością rzeczywiście powstał z miejsca i narzekając na awanturniczego draba, dziękował nieznajomym za ich uprzejmość.

Ci tymczasem doprowadziwszy p. D. do wagonu tramwajowego, zanadto szybko odeszli.

Okazało się, iż byli to złodzieje, którzy zuchwale wyciągnęli portmonetkę zawierającą 36 rs., oraz złoty zegarek z takąż dewizką.

Można się domyślać, iż ów nieznany przechodzień i dwaj uprzejmi jegomoście stanowili złodziejską spółkę, działającą z planem z góry obmyślonym.

Kiedy poszkodowany spostrzegł stratę, złodzieje znikli już bez śladu.

= Z ulicy.

Dziś rano na Marszałkowskiej, służąca Karolina Łuniewska, spotkawszy swoją dawną panią M. Borsztejnową, wymierzyła jej silny policzek, a następnie zdarła z głowy kapelusz.

Łuniewską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Zuchwała sługa tłumaczy się osobistą zemstą.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w garbarni na Gęsiej pod nrem 4-ym Edward Zdanowski podłożył nieostrożnie rękę pod koło maszyny w ruch puszczonej.

Ręka została zgruchotaną.

Nieprzytomnego Z. odwieziono na kurację do mieszkania.

= Przejechania.

Na Długiej Michał Reingold został zraniony w głowę dyszlem wozu roboczego.

Na Lesznie tramwaj nr. 119 najechał na Karola Tona, który upadł i poniósł bolesne obrażenia.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 14-ym na Powązkowskiej, pies wypuszczony bez kagańca, rzucił się na kilkoletniego chłopca Juljana Wasilewskiego.

Rozjuszony brytan pokąsał malca i poszarpał na nim ubranie.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż pies był wściekły, oddano go pod obserwację weterynarza.

Pokąsanemu pomoc lekarska została bezzwłocznie udzieloną, a właściciela psa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nagła śmierć.

Dziś rano na Hożej pod nrem 24-ym Marjanna Ostrowska nagle życie zakończyła.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE ŚWIATA

× **Na limanie w Odesie** przedsięwzięto budowę kurhauzu i łazienek, odpowiednio do wymogów dzisiejszych. Mają one być gotowe na rok przyszły. Kierunek nad przedsiębiorstwem pomienionem powierzono rodakowi naszemu, budowniczemu Zielińskiemu, którego w tym celu z Austrji umyślnie sprowadzono.

× **Edward Hartmann**, słynny filozof niemiecki i polakożerca, napisał dzieło p. n. „Estetyka niemiecka od czasów Kanta aż do naszych czasów".

× **Stuletnia rocznica** urodzin genjalnego muzyka Webera przypada w grudniu r. b. Z tego powodu urządza opera wiedeńska cykl przedstawień weberowskich.

× **Międzynarodowy kongres literacki**, dziewiąty z rzędu, obraduje tego roku w Genewie pod przewodnictwem wiceprezesa rządu szwajcarskiego, p. Numy Droz.

× **Niemcy** nie mają podobno przyjaciół w Europie. Niechęcią do „wielkiego narodu" pałają od dawniejszego czasu i duńczycy, czego nowym dowodem rozporządzenie intendenta teatrów kopenhaskich, który nie pozwolił śpiewakowi Antoniemu Schollowi wykonać partyj z oper wagnerowskich po niemiecku. Ponieważ Scholl nie umie po duńsku, przeto będzie śpiewał po angielsku.

× **Ciekawa scena** odegrała się w zeszłym tygodniu na granicy sasko-czeskiej, w miejscowości Weipert. Przyprowadzono tam z Saksonji bandę cyganów z zamiarem odstawienia ich do Czech, zkąd włóczęgowie pochodzą. Ponieważ jednak cyganie nie posiadali dowodów legitymacyjnych, przeto nie chciała ich austrjacka straż pograniczna wpuścić do kraju. Obiedwie straże, czeska i saska, stały naprzeciw siebie przez cały dzień pod bronią, jakby gotowe do boju i rozeszły się dopiero, gdy przyszedł od wyższej władzy rozkaz wpuszczenia cyganów.

× **Primadonna teatru berlińskiego „Walhalla"**, panna Eugenja Erdösy, słynna z piękności węgierka, targnęła się na życie swoje za pomocą rewolweru. Wsadziła ona sobie kulę w głowę tak niefortunnie, że roztrzaskała całą twarz, nie zabiwszy się odrazu. W szpitalu, dokąd ją zaniesiono, musiano jej wyjąć jedno oko i uciąć nos. Słynna piękność stała się w ten sposób potworem. Powodem do tego czynu był zawód w miłości.

× **Pani Adam**, przyjaciółka Gambetty, bawiąca się w politykę, postanowiła usunąć się z widowni publicznej. W tym celu sprzedała organ swój *Revue nouvelle* prof. de Cyon, który zamierza zrobić z tego czasopisma miesięcznik literacko-naukowy.

× **„Ludzkie mikroby"**, ostatni utwór Ludwiki Michel, jest nadzwyczaj... ciekawą powieścią. Zaczyna się ona w brudnej knajpie studenckiej, pomiędzy ludźmi wywleczonemi z śmiecisk przedmiejskich. Wśród wrzawy i hałasu gaśnie lampa. W chwili tej wsypuje jakiś „filister" do szklanki jednego z obecnych trucizne i ucieka. Podejrzenie pada na młodego dziennikarza Juljusza, którego sądy skazują na śmierć. Juljusz jednak ucieka z więzienia, zahypnotyzowawszy swojego stróża. Prawdziwy zbrodniarz gospodaruje tymczasem dalej. Uwodzi on maleńkie dziewczątka i rzuca je następnie do pożarcia olbrzymiemu psu. Zbrodniarz ginie przez kota, który mu wydrapał oczy. Ma to być obraz współczesnego społeczeństwa francuskiego, jak twierdzi „czerwona" Ludwika.

× **Słynnego trybuna rzymskiego**, posła ludu Coccapiellera, siedzącego od pewnego czasu w więzieniu, ułaskawił król Humbert, zniewolony do tego petycją 11,000 wyborców. Gdy Coccapieller wyszedł z „ula", otoczyły go niezliczone tłumy i powiodły w tryumfie do jego mieszkania.

× **W Barcelonie** ma się odbyć w roku przyszłym pierwsza w Hiszpanji wystawa powszechna. Posiedzenia komitetu przygotowawczego już się rozpoczęły. Madryt pominięto tym razem, ponieważ Barcelona jest pierwszem na półwyspie miastem przemysłowem i ma klimat przyjemniejszy od stolicy.

× **W szczególny sposób** poznał się młody turysta angielski, sir James Nursey, z królem hiszpańskim. Przechadzając się w miejscowości La Granja, pod Madrytem, usiadł w parku na ławce, aby odpocząć. Po chwili zbliżyła się do niego jakaś niańka z dzieckiem i zajęła obok niego wolne miejsce ławki. Dziecko zaczęło wyciągać rączki do laski anglika. Sir Nursey, lubiący dzieci, dał chłopczykowi swoją laskę do zabawy, a kiedy odchodził podał niańce swój adres, gdyż dziecko nie chciało wypuścić kija z rącząt. Nazajutrz odniósł anglikowi do hotelu laskę lokaj dworski. Owem bowiem dzieckiem był Alfons XIII-ty, król Hiszpanji.

× **Panie amerykańskie** bawią się obecnie młodymi alligatorami, które zastępują przy nich miejsce pieskow. Amatorki tego sportu ozdabiają swoich „pieszczochów" srebrnemi obrożami, biorą je na łańcuch i spacerują z niemi po mieście.

× **Japonja**, kraj „jankesów wschodnich", cywilizuje się nadzwyczaj szybko. W stolicy japońskiej znajduje się uniwersytet, w którym uczą profesorowie niemieccy lub młodzi japończycy, wykształceni w Europie; oprócz tego urządzono tam szkołę inżenierską z angielskim i francuskim wykładem, z bogatą, z 20,000 tomów składającą się bibljoteką i z laboratorjami. We wszystkich większych miastach pozakładano szkoły średnie i elementarne i zaprowadzono przymusową naukę. Panie japońskie nie golą już brwi, ani czernią sobie ząbków, lecz zaczynają ubierać się po parysku tak samo, jak panowie. Tylko niższe warstwy zachowują dawny strój narodowy. Młodzież zajmuje się Huxley'em, Spencerem, Darwinem i zapala się do „postępu", jak rówieśnicy jej europejscy. Misjonarze chrześcjańscy muszą walczyć nietylko z budyzmem, ale i z sceptycyzmem naukowym.

— W Galicji, w mieście Gorlicach, w dniu 4-ym września r. b. pobłogosławionym został związek małżeński między panem Kazimierzem **Lebowskim**, właścicielem Postromy, w powiecie sandomierskim, synem pp. Stanisławów Lebowskich, właścicieli dóbr Przemyków, a panną Marją **Miłkowską**, córką pp. Edwardów Miłkowskich, właścicieli dóbr Gorlickich. Liczne grono gości weselnych podejmowane było przez cztery dni u rodziców panny młodej z prawdziwą staropolską gościnnością. —3129

— Studenci uniwersytetu zebrane tymczasowo rs. 40 przeznaczają na pomnik dla ś. p. Jana Królikowskiego.

Nekrologja.

† Ś. p. Juljan **Wejnert**, adwokat warszawskiego okręgu sądowego, w dniu 9-ym września 1886 r. przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 38 w majątku Obol, w gubernji mohylewskiej. W nieutulonym żalu pozostała matka, żona i syn zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 16-go września, to jest we czwartek o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—3151

† Ś. p. Joanna **Szemplińska**, panna, przeżywszy lat 72, opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach zmarła w dniu 12-ym września 1886 r. Zaprasza się przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 15-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3142—

† Ś. p. Henryk **Kronenberg**, rzeczywisty radca stanu, w dniu 9-ym września r. b., po długoletniej ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 73, opatrzony św. sakramentami, zakończył doczesny żywot w Montreux w Szwajcarji, o czem w smutku pogrążone dzieci i rodzina zawiadamiają. Zwłoki zmarłego przewiezione zostaną do Warszawy, dla złożenia w grobie familijnym. —3150

† We środę, to jest dnia 15-go września r. b., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji ze Skorupków **Pysznik**, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3140

† We środę, to jest dnia 15-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, odbędzie się msza święta za spokój duszy ś. p. Antoniego **Trębickiego**, niegdy członka zarządu szpitala, na którą zarząd zaprasza rodzinę, krewnych, kolegów i znajomych. —1076

— Wszystkim osobom, które raczyły w dniu 12-ym b. m. odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki b. p. Szymona **Widerszal**, serdeczne składa podziękowanie pozostała **Rodzina**. —3145—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Świeże telegramy z Bułgarji, jak utrzymuje *Nowoje wremja*, nie dają jasnego pojęcia o położeniu rzeczy w tym kraju. Są wszelako oznaki pomyślnego dla Rosji zwrotu. Jeden mianowicie z tych telegramów przynosi wiadomość z Sofji o uroczystem nabożeństwie z powodu imienin Cesarza rosyjskiego, odprawionem w obecności ministrów i członków rejencji. „Widocznie czasowi ci administratorowie, mówi *Nowoje wremja*, starają się przypodobać Rosji. Lubo naturalnie mają oni wiele powodów do obawiania się, że Rosja nie uzna ich za prawowity rząd księstwa, to przecież nie można przypuszczać, aby to co czynią było wprost wyrażeniem naiwnej chęci podkupienia Rosji, aby pozyskać jej uznanie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, dzisiejszy rząd Bułgarji postępuje tak pod naciskiem przeważającego wśród ludu bułgarskiego prądu, a w takim razie to co się dzieje nabiera cechy poważnego symptomatu politycznego — czyli że narodowi bułgarskiemu sprzykrzyło się, że go tak długo oszukiwano co do rzeczywistych stosunków rządu bułgarskiego do Rosji. W każdym razie sofijski ten telegram daje poważną podstawę do przypuszczenia, że gdyby się w Bułgarji pokazał teraz nadzwyczajny komisarz rosyjski, to mógłby liczyć na dobre przyjęcie i mógłby przeprowadzić bardzo wiele dla przywrócenia i umocnienia w kraju wpływu rosyjskiego. Pozwolimy sobie przy tej sposobności zaznaczyć, że byłoby bardzo właściwem, aby naszemu komisarzowi towarzyszyła znaczna co do składu osobistego i dobrze zorganizowana świta, odpowiadająca ważności jego misji. Pamiętać należy, że nadzwyczajny komisarz nie będzie występował w roli zwyczajnego dyplomaty, lecz w roli osobistości szczególnie uwierzytelnionej przez Monarchę rosyjskiego, mającej najszersze pełnomocnictwa. Byłoby nader pożądanem, aby nie pominięto pomyślnej chwili, kiedy widocznie usposobienie narodu przemogło wszelkie podstępy miejscowych i obcych polityków. Jeżeli nie zdążymy na czas, nasze miejsce nie pozostanie niezajętem, bo nie omieszkają zająć je w taki czy inny sposób wrogowie Rosji i słowiańszczyzny."

„W liczbie opublikowanych Najwyższych nagród szczególną uwagę—powiada *Nowoje wremja*—zwraca niezawodnie obdarzenie gwiazdą św. Włodzimierza p. Katkowa, dyrektora liceum Cesarzewicza Mikołaja i redaktora *Moskowskich wiedomosti*. Przez tę nagrodę, jak się wyraża sam tekst urzędowego doniesienia o niej, uczczono nie samą tylko pedagogiczną działalność sędziwego publicysty, ale także stałą i nieustanną gorliwość, z jaką nieprzerwanie przez długi szereg lat zmierzał wszelkiemi od niego zależącemi środkami do umocnienia w umysłach jasnego pojmowania rzeczywistych pierwiastków rosyjskiego życia państwowego. A ponieważ głównym *środkiem*, jakiego do rzeczonego celu używał M. N. Katkow, było pióro publicysty, przeto w osobie jego po części uczczoną także została publicystyka rosyjska. W każdym razie jest to fakt bardzo doniosły, nietylko w bieżącej kronice dziennikarstwa rosyjskiego, ale nawet w jej stosunkowo bardzo niedługiej historji. Otwarte uznanie zasług utalentowanego publicysty, stojącego na swoim bojowym posterunku, jest samo przez się bezprzykładnem w kronikach naszego dziennikarstwa, a w danym razie wypływa z niego jeszcze przyznanie, że dziennikarstwo zasługuje na uwagę nietylko ze względu na kłopoty o ukracanie i zapobieganie złemu, ale także jako pożyteczne pole pracy społecznej, jako siła cywilizacyjna, mogąca przyczynić się do utrwalenia w umysłach zdrowych zasad."

Korespondent *Russkich wiedomosti* z Sofji pisze między innemi o aresztowaniu przez rząd tymczasowy sekretnej korespondencji księcia i że ta okoliczność jest głównym powodem, że ajenci nie uznali rządu tymczasowego. Po wydaleniu księcia konsulowie angielski i niemiecki zażądali, aby korespondencja polityczna księcia natychmiast została wydana, ale ponieważ to nie odniosło skutku, przeto oświadczyli, że nie uznają rządu tymczasowego i że gotowi są uznać rząd który był za czasów księcia, licząc na to, że od niego potrafią pozyskać dokumenty dowodowe, hańbiące księcia i jego rząd. Rosja jakoby miała wyrazić zgodę na zamianowanie znowu Karawełowa do rządu. Jeżeli konsulat rosyjski nie zdoła wycofać wszystkich dokumentów potępiających, to Karawełow już ich nie wyda, bo one muszą kompromitować także i jego, jeżeli naturalnie jest prawdą, że i on był ciągle przeciwko Rosji."

Korespondent *Moskowskich wiedomosti* z Ruszczuka podczas swego przejazdu przez Bukareszt przekonał się dowodnie, że sympatje rządu rumuńskiego, a zwłaszcza sfer dworskich, dla ks. Battenberga były bardzo żywe i że zaledwie się z niemi tajono przez wzgląd na perswazje niektórych dyplomatów. Opowiadano sobie otwarcie, że od chwili otrzymania wiadomości o wypadku jaki spotkał ks. Aleksandra, królowa Elzbieta nie przestawała płakać. Król ustawicznie interesował się wiadomościami o księciu i równie nie dwójznacznie okazywał mu swoje współczucie. Nareszcie sam rząd czem mógł wyrażał swoją sympatję dla detronizowanego księcia. Tak np. między innemi wielu naczelników policji rzecznej otrzymało surowe nagany za to, że zapóźno nadesłali wiadomość o przejściu jachtu około portu powierzonego ich nadzorowi, z czego można wnosić, że rząd może miał zamiar przedsięwziąć cokolwiek w celu oswobodzenia detronizowanego księcia.

Z ostatniej chwili.

W końcu bieżącego już tygodnia zbiera się w Budapeszcie sejm węgierski. Niewątpliwie posypią się zaraz gradem interpelacje do p. Tisza w sprawie bułgarskiej. P. Tisza zbyt jest samodzielnym i ambitnym mężem stanu, aby zakrył się odpowiedzialnością hr. Kalnokyego za politykę zewnętrzną monarchji i nie wyrzekł ani słowa o położeniu rzeczy. Hr. Kalnoky będzie mógł złożyć swe objaśnienia dopiero w delegacjach wspólnych, których sesja rozpocznie się najprędzej w końcu listopada.

Wrzekomy „komunikat" *Budapester Correspondenz* co do przyczyn ustąpienia księcia Aleksandra bułgarskiego wydał nam się odrazu podejrzanym, gdyż różnił się znacząco od wszystkich dotychczasowych informacyj o polityce hr. Kalnoky'ego. Doczekał on się też rychło „inspirowanego" zaprzeczenia w *Neue freie Presse*. Powiada ono między innemi: Jakie stanowisko hr. Kalnoky w sprawie bułgarskiej zajmuje, widocznem jest z dotychczasowej akcji dyplomatyaznej ministra, zgodnej z akcją Niemiec i Rosji. Natomiast prawdą jest, że p. Tisza podczas pobytu swego w Wiedniu oświadczył, iż polityki dopuszczającej okupację rosyjską w Bułgarji, ze względu na parlament węgierski, poprzećby nie mógł. Dotąd ograniczył się p. Tisza do tego oświadczenia, upewniając zarazem, iż dołoży wszelkich starań, aby rozjątrzenie opinji publicznej w kraju uśmierzyć. Więcej też nie żądano od p. Tiszy w Wiedniu, gdzie ostateczne cele polityki rosyjskiej nie są dotychczas należycie znane. Nieprawdą jest jakoby Austrja i Niemcy miały zamiar poprzeć księcia Aleksandra po jego powrocie do Sofji. Dyplomatyczne stosunki z Bułgarją nie były nigdy zerwane, nie potrzeba ich było przeto wskrzeszać. Dowodem tego fakt, że wszyscy konsulowie niezwłocznie po przybyciu księcia do Sofji weszli z nim w zwyczajne stosunki. Przedstawiciel Niemiec, radca legacyjny Saldern, pośpieszył wszakże jeden z pierwszych do księcia, aby mu w cztery oczy w sposób bardzo kategoryczny wyłożyć potrzebę zaniechania wszelkich egzekucyj na winnych rokoszu. Jest rzeczą niewątpliwą, że podobna, prawie równobrzmiąca instrukcja nadeszła i do ajenta dyplomatycznego Austrji p. Buriana. Że kroki takie zostały poczynione, i że one to przyczyniły się głównie do abdykacji księcia, wynika z wywnętrzenia się jego przed jenerałem Klapką i innemi osobami.

Neue Badische Landeszeitung, która w bliskich żyje związkach ze sferami kościelnemi, wskrzesza znowu wiadomość, że w Gasteinie monarchowie Niemiec i Austrji zajmowali się między innemi planem pozyskania Ojca św. dla tem skuteczniejszej akcji mocarstw przeciw socjalizmowi. Aby tę pomoc ramienia kościelnego pozyskać, państwa rzeczone gotowe są podjąć układy z rządem włoskim o częściowe zwrócenie Ojcu św. władzy świeckiej, a mianowicie odstąpienie mu dzielnicy Rzymu zwanej *„pars leonina"* wraz z terytorjum łączącem ją z morzem. Zdaje nam się, że w tej wiadomości tendencja gra rolę pierwszorzędną, a prawda faktyczna rolę zaledwie komparsa.

Z Paryża telegrafują do *Pol. Corr.*: „W tutejszych kołach decydujących panuje zamiar nie opuszczania zajętego raz w kwestji bułgarskiej stanowiska neutralnego. Oczekują od Turcji, jako mocarstwa zwierzchniczego, propozycji co do rozwiązania trudności. Francja nie ma żadnego kandydata na tron bułgarski; życzy ona sobie w interesie europejskim wskrzeszenia porządku i spokoju w Bułgarji, tudzież uniknięcia okupacji tego kraju."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Brześć litewski 14-go września. — *Prawit. wiestnik* donosi z Wysokiego Litewskiego pod dniem wczorajszym: Manewry wojsk okręgu wileńskiego i warszawskiego zostały dzisiaj ukończone. Jutro nastąpi przegląd wojsk przez Najjaśniejszego Pana. Wojska, które uczestniczyły w manewrach, sprawowały się pomimo niesłychanego upału i piaszczystego terenu, z którego przy najlżejszem dotknięciu wzbijały się całe chmury kurzu, dzielnie i wzorowo.

Sofja 14-go września.—W odpowiedzi na telegram z wyrażeniem życzeń z powodu dnia imienin, Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać tutejszemu konsulowi rosyjskiemu wyrazić podziękowanie rządowi, duchowieństwu i przedstawicielom społeczeństwa. Najjaśniejszemu Panu podobało się również wyrazić nadzieję, że Bułgarja, której pomyślność jest tak bliską sercu Jego Cesarskiej Mości, potrafi zabezpieczyć sama u siebie porządek i spokój, których tak bardzo potrzebuje. W odpowiedzi dodano, że im bardziej Bułgarja okaże się na wysokości tego zadania, tem bardziej utrwali się życzliwa opieka Jego Cesarskiej Mości.

Sofja 14-go września.—Wczoraj otwarte zostało zgromadzenie narodowe. W mowie swojej Stambułow oświadczył, że niezadługo nastąpi zwołanie do Tyrnowa wielkiego zgromadzenia narodowego, mającego dokonać wyboru księcia.

Petersburg 14-go września. — *Prawitelstwennyj wiestnik* ogłasza, że prezydent miasta Warszawy jenerał Starynkiewicz, otrzymał w darze od Najjaśniejszego Pana złotą, brylantami wysadzaną i inicjałami Jego Cesarskiej Mości przyozdobioną tabakierę.

GIEŁDA.

Warszawa d. 14-go września 1886 r.

Szacowania berlińskie znów nic nowego nie przyniosły. Obiecywały one pewną drobną reakcję przeciw wczorajszej szybkiej zniżce i wskazywały jako możliwy kurs 196.75. Kurs ten jest wprawdzie wyższy niż wczorajsze notowania, niemniej jednak niższym jest od szacowań, pod których wpływem operowała wczorajsza giełda nasza. Wynika ztąd, iż notowania nasze dzisiejsze są nieco wyższe od wczorajszych, przy dążności nieokreślonej, tembardziej, że ogół obrotów był nadzwyczaj mały.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 51.10 i pewną drobną sumkę po 51 kupiono. Krótkoterminowemi obracano po 50.95, 50.92½ i 50.90 — bez wyraźnej dążności—jak się udało. Żądano 51.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych tranzakcyj nie zawarto.

Na **Londyn** 10.33 — żądano, 10.32 płacono za drobne sumy.

Na **Paryż** 41.10 — bez ruchu.

Na **Wiedeń** również bez tranzakcyj 82.60 żądano.

Papiery takkże bez obrotów. Kursa prawie nie zmienione.

Listy likwidacyjne 93.90 i 93.60 — 93.80 płacono za większe sztuki — w dosyć stosunkowo znacznej ilości.

Pożyczka wschodnia bez różnicy po 100 w żądaniu — bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej serji po 100.50 w żądaniu. Serji V-ej — niewielkie stosunkowo ilości — 15,000 rs. — po 99.20 i 99.25 podobno kupowano.

Listy miejskie 99.50, 98.80, 98, 97.90 — znowu nieco niżej.

Obligi 96.75 i 96 tylko w żądaniu.

Listy łódzkie 96.50, 95.25 i 95 — I po 96 pewną ilość sprzedano.

Lubelskie po 101 w żądaniu bez obrotów.

Z akcyj: za handlowe 355 żądano i podobno o nie wiele niżej kilkanaście sztuk sprzedano; za dyskontowe 313½ ofiarowywano.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Kursa przeciętne. Ruch żaden. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 14-go września 1886 r.

Dostawy pszenicy na targ Witkowskiego dzisiaj nie były zbyt obfite.

Wyniosły one jednak 700 korcy.

Usposobienie w ogóle słabe i niechętne. Zbyt trudny i z początku wcale do tranzakcyj dojść nie mogło, dopiero później, ku końcowi czynności targowych, pewne interesa załatwiano i zdołano ulokować towar po cenach prawie niezmienionych.

Za wyborową płacono 6.30, 6.40, 6.45, 6.50, 6.60 do 6.70, wedle jakości i stosownie do warunków tranzakcji.

Biała i dobra pstra 6 do 6.05 osiągła, poślednie zupełnie zaniedbane.

Żyta mało zaledwie 300 korcy.

Dlatego też usposobienie dla ziarna tego było mocniejsze i płacono wyborowe 4.70, 4.80 do 4.90, średnie 4.65 z odstawą.

Jęczmienia nie było na targu.

Owsa 300 korcy. Ceny nieco lepsze, 2.60, 2.70, 2.75 do 2.80 i 3 rs. płacono.

Gryka do 4 rs. osiągnąćby mogła.

Siana i słomy mało. Ceny wysokie.

Płacono 40, 50 do 55 za pud siana i 35 do 40 za pud słomy.

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Marta" (występ p. Florjańskiego). Jutro: „Starzy kawalerowie".—*Nowy.* Dziś: „Porucznik Szykowski". Jutro: „Muszkieterowie". — *Promenada* (za rogatką Belwederską) „Nitouche".— *Buff:* Przedstawienie trupy ruskiej „Książątko".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51 —	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.33	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82 60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.50	—.—
„ „ „ m.	100 50	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98.80	—.—
„ „ „ III	98 —	—.—
„ „ „ IV	97.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96 50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93 90	—.—
„ „ małe	93.—	.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	355	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 108
Od Listów z. m. Warszawy kop. 215
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 175½
Od Listów likwidacyjnych kop. 108¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 14-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	605
„ „ biała . . .	—	—	600	605
„ „ wyborowa .	—	—	630	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	470	490
„ średnie	—	—	455	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	400
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	55	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 14-go września 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 56

garniec rs. 2 kop. 62

Zakład Wyższy Naukowy Żeński Anieli Hoene.

Przyjrzawszy się w charakterze nauczycielki porządkowi i nauczaniu panien w pierwszo-rzędnych zakładach naukowych we Francji i Anglji, **otwieram obecnie wyższą pensję żeńską,** w lokalu zajmowanym dotąd przez p. Krzywobłocką, przy ul. Mazowieckiej pod № 4, **lecz zupełnie niezależnie od firmy poprzednio na temże miejscu istniejącej.** Podając o tem do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, mam zaszczyt zawiadomić, że zapis uczennic odbywa się w dalszym ciągu w lokalu wyżej wskazanym codziennie prócz świąt od 11 do 4.—O szczegółach dowiedzieć się można na miejscu lub drogą korespondencji.—**Aniela Hoene.** 1817R

Korzystny Interes.

Jest do sprzedania

DOM

w środku miasta, na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość: Widok № 23, mieszkania 3, od 5 do 7 po południu. 1814

W RESTAURACJI

przy ulicy Elektoralnej pod № 3, wprost Banku, wydawane są **Obiady** z 4-ch dań od godz. 12½ do 4-ej, w których bywa dawany drób' i polędwica, po kop. 30, a także oprócz innych porcyj, dostać można każdego dnia od 10½ rano i od 7-ej wieczorem pieczeni wołowej z rożna, oraz piwa lagrowego na kufle.—**F. Grzeżułko.** 1816

Kredyt na akcept.

Fabrykantom i kupcom, którzy od czasu do czasu potrzebują czasowego pośrednictwa i chcą odpowiednio skorzystać z dobrych weksli, pozwala pewna akkredytowana firma londyńska w City za nizką prowizją (domicylowane i płatne w jej banku), trasować na siebie. — Odpowiedzi pod lit. **W. A. & Comp. 961,** do **Rudolfa Mosse, 18 Queen Victoria St. Londyn.** 1815R

Kufle i Baryłki podług nowej Ustawy

wszelkich miar, t. j.: 1/40, 1/50, 1/60 oraz inne różne szkła i porcelany, w wielkim wyborze, są do nabycia za przystępną cenę **w Gościnnym Dworze pod № 157/8, w handlu Z. Rubinlicht.** 1813

ZA BEZCEN!!!

Do sprzedania **Dom drewniany** z gruntem, przestrzeni odpowiedniej, na jaką fabrykę, np. garbarską i t. p., przy ulicy Wolność, bez pośrednictwa osób trzecich.—Nieruchomość ta, może być zbytą na warunkach jak najdogodniejszych dla kupującego. Wiadomość każdodziennie od godz. 4-ej po południu, przy ulicy Twardej № (15) 23 nowym, mieszkania 1, w Zakładzie Naukowo-Żeńskim. 1807

Potrzebny jest zaraz na wyjazd do Kijowa

1819

TECHNIK,

obznajmiony z konstrukcją młynów chociażby tylko razowych i pytlow., z znajomością rysunków, oraz języka rossyjskiego lub niemieckiego.—Oferty "Kijew Bolszaja Władimirskaja 29 Inżenieru B. I. Jozewskomu."

1806 R

Radykalnie

usunąć można straszne cierpienia

Reumatyzmu i Newralgji,

przez noszenie cudownie i dobrze działających

Kaftanów i Kalesonów z „Wełny Sosnowej"

przez najsłynniejszych pp. Profes. i Lekarzy zalecanych, dostać można wyłącznie w Składzie Bielizny i Trykotaży

J. NATANBLUTA,

Senatorska 22/32 nowy.

Potrzebni Nauczyciele

do wykładu języków starożytnych w 4-roklasowej szkole, za wynagrodzeniem rs. 800 rocznie.—Wiadomość u **Andrzeja Ubysza w Płocku.** 1788



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła **Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Ceny **stałe i nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie. 1079r

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.



Poszukuje się mało używanego **jednokonnego**

FAETONU

w dobrym stanie.—Oferty uprasza się składać do Biura Ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. **A. P. 50.** 1793R

Hôtel de France

WARSZAWA.

Pokój, dziennie z usługą, od 60 kop. do 5 rs.

Śniadania po 75 kop. 684R

Obiady po rs. 1.

Znane wino stołowe (Vin de table) butelka kop. 50, pół butelki 25 kop.

J. Bouquerel & Comp.

Nagrody rs. 15.

Idąc w Sobotę dnia 11-go b. m. ulicą Grzybowską ku Granicznej, zgubioną została **bransoletka złota,** z rubinem i brylancikami.

Łaskawy znalazca zechce takową za powyższą nagrodę zwrócić na ulicę Grzybowską № 13, mieszk. 6.

Ostrzega się przytem pp. jubilerów o nienabywanie takowej. 1810

Przy ulicy Senatorskiej № 28 do wynajęcia 1811R

ZARAZ LUB OD S-go MICHAŁA:

6 pokojów z przedpokojem i kuchnią na II-m piętrze, od frontu, za rs. 750.

6 pokojów z przedpokojem i kuchnią na I-m piętrze w podwórzu, za rs. 600, oba lokale są świeżo odnowione, ze zlewami i wodociągami, oraz **1 pokój** z kuchnią, na I-m piętrze, w podwórzu, za rs. 200.—Wiadomość: u stróża.

Świętokrzyzka № 11.

Gorsety najn. wszych fason.

NOWOŚCI TRICOT STANIKI G. HAEHLE S° Krzyzka N°11

Wyroby trykotowe

Sukienki dziecinne, Marynarskie kostjumy. 1789R

BRYCZKA

na resorach do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Nizka № 62, wprost ulicy Smoczej. 1811

LOKAL

do wynajęcia od 1 Lipca przy ulicy Jerozolimskiej, obok ogrodu Hossera № 63 nowy, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, piwnica ze wszelkiemi wygodami, z wodą ciągłą w kranach, maszyną pompowaną. — Wiadomość: u stróża domu. 1125r

Pracownia Sukien i Okryć damskich A. SAGAŃSKIEJ,

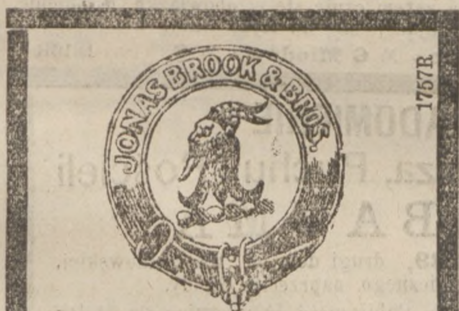
wykończa suknie podług najświeższych żurnali w 24 godzin.—Za fason od 5 do 8 rubli. Chmielna № 47. 1698

Wykonywa artystycznie z fotografji

PORTRETY 1805

Biust kredkowy natur. wiel., . . . od rs. 6.
Biust olejno ¾ natur. wiel., . . . od rs. 20.
Biust olejno natur. wiel., ... od rs. 25.
Pół osoby olejno natur. wiel., . . od rs. 40.
Adres: Nowo-Wielka № 13, mieszk. 15.

1757R



Jonas Brook & Bros

Fabrykanci Nici Glacé i Matowe,

Crochet i do znaczenia, białe i kolorowe,

Meltham Mills (Anglja),

Główny Skład w Warszawie

6. Bielańska 6.

B. D. Fothergill.

Potrzebną jest uzdolniona

MASZYNISTKA

do maszyny Wehlera i Wilsona. — Fabryka gorsetów pod firmą

„MARIE",

ulica Niecała № 1. 1798R

W domu № 955 przy ulicy Żabiej i placu Bankowym

DO WYNAJĘCIA:

od każdego czasu

1 duży sklep nowo-wyrestaurowany, o 2-ch oknach wystawowych i drzwiach wchodowych, na parterze, od frontu od placu Bankowego, wraz z 3-ma pokojami, za rs. 1,450 rocznie.

1 sklep również nowo-wyrestaurowany o jednych drzwiach wchodowych na parterze od placu Bankowego, za rs. 750 rocznie.

2 obszerne nowo-urządzone **pokoje** na parterze, w oficynie w głównem podwórzu, zdatne na biuro, za rs. 350 rocznie.

Wiadomość: na miejscu lub też od godziny 12 do 3-ej w Biurze Zarządu Cukrowni Józefów przy ulicy Nowo-Zielnej № 46. 1763R

ŁÓŻKA ŻELAZNE

Materace druciane, Kołyski, Umywalki, Krzesełka, Wagi decymalne, Siedzenia druciane do bryczek własnego pomysłu zastępujące resory, poleca fabryka **J. Neufelda,** Pańska № 33, wprost Marjańskiej. Szczególną **uwagę zwraca na trwałość wyrobu.** 1691

Nowa parowa Fabryka

Makaronów S. Kwiecińskiego,

przy ulicy Chłodnej № 5, wyrabia **MAKARONY w różnych gatunkach,** na sposób zagraniczny, zaprawiane samemi jajkami, **po nader nizkiej cenie.** 1812R

KROWA duża

Holenderska, sporo mleka dająca, zbyteczna po letniem mieszkaniu, do sprzedania. — Ulica Hoża Nr 9, mieszkania 3. 1791

DLA PAMIĘCI.

Cukier po zniżonej cenie.
Herbatę wszystkich pierwszorzędnych firm Cesarstwa.
Kawy wyborowe.
Ceylon grubo ziarnista.
Perłową.
Jawę złotą.
Moccę.
Wyborną kawę paloną.
Sery różne.
Bryndzę węgierską.
Swiece stearynowe
i wszelkie **artykuły spożywcze** przy umiarkowanych cenach, w dobrej jakości, poleca

A. Kostórkiewicz

plac Teatralny № 18, w domu PP. Kanoniczek. 1728R

ELIZA

była krojczyni w zakładzie p. Herse. pierwotnie w zakładzie firmy Laferriere w Paryżu, obecnie w swej własnej pracowni wykończa wszelkiego rodzaju ubiory damskie. Oprócz tego udziela lekcji kroju metody Lavigne, uczy szyć za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 38. 1804

Buchhalter

znający język niemiecki i polski, który przez kilkanaście lat w jednym z pierwszorzędnych interesów przemysłowych na prowincji zajmował posadę buchhaltera głównego, poszukuje w Warszawie odpowiedniego zajęcia. Oferty pod lit. A. B. № 18 przyjmuje Biuro Ogłoszeń Senatorska 26. 1730R

Ważne dla WW. pp. utrzymujących składy wódek i restauracje.

Mamy zaszczyt zawiadomić WW. PP., że założyliśmy w Warszawie, przy ulicy Chłodnej № 30, Parową Dystylarnię najnowszej konstrukcji i upraszamy Sz. interesantów, aby raczyli nas zaszczycić swojemi obstalunkami, które chętnie, gorliwie i po możliwie tanich cenach wypełniać będziemy.

Z uszanowaniem

1803 **D. Oppenheim i B. Mędzrycki.**



TORD-BOYAUX

niezawodnie wytępia

SZCZURY i MYSZY

Nagrodzone na wystawie 1878 r.

Hurtowa sprzedaż u PIOT frères w PARYŻU, r. Ste-Croix de la Bretonnerie, 28. (następcy GUERARD et C-ie).

Dostać można u wszystkich Droguistów, Aptekarzy etc.

Wielki wybór, ceny nader nizkie.

Wielki wybór, ceny nader nizkie.

Wielki wybór, ceny nader nizkie.

Centralna Fabryka Gorsetów

„AUX QUATRE SAISONS,"

Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski.



OGŁOSZENIE O OTWARCIU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Damską, że **powszechnie uznana, a godna wielkiego miasta Warszawy fabryka gorsetów**, pod firmą

„AUX QUATRE SAISONS,"

została otwartą i urządzoną w ten sposób, aby wyrabiać **WYŁĄCZNIE wszystko co najlepsze i najsolidniejsze w tym zakresie.**

Długoletnie doświadczenie połączone z poważnemi zasadami i podstawami interesu, dają najzupełniejszą rękojmię, że zaufanie Szanownej Publiczności zawiedzionem nie będzie.

AUX QUATRE SAISONS.

1661R **Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski.**

Pierwszy i jedyny Warszawski Lombard,

niezależny od wszelkich współek i udziałów,

obniża procent do 1½ na miesiąc od zastawów w złocie i srebrze, przewyższających wartość sto rubli.—Przyjmuje wszelkie inne zastawy wartościowe, oprócz mebli, powozów, fortepianów i obrazów.—Ulica Widok Nr 17 nowy.—Czynność od 10 zrana. 1786r

Skład Płótna Jarosławskiego

pod firmą

MAGAZYN MOSKIEWSKI

przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Krakowskim,

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że dzięki stosunkom handlowym z wielkiemi fabrykami Rossji i dzięki znacznym obrotom. jest w możności sprzedawać towar taniej, aniżeli inne składy fabryczne i poleca **Płótna jarosławskie** na prześcieradła i koszule, **serwety białe i kolorowe, nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób, serwetki stołowe i deserowe, ręczniki, chustki** płócienne i batystowe, **madapolam, kreton, szirting, canifas, piki, nansuk** i inne tkaniny bawełniane; **pończochy, skarpetki, kołdry pikowe, kaftaniki i kalesony, koszule męzkie i damskie, kalesony, spódnice, matinée, peniuary** i t. d.

Magazyn przyjmuje zamówienia na bieliznę męzką i damską i wykonywa jaknajakuratniej w czasie jaknajkrótszym. 1729R

Węgle kamienne i drzewne. — **J. ŻELISŁAWSKI** — **Drzewo opałowe.**

W WARSZAWIE,

Twarda Nr 64 nowy.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Poleca najlepsze gatunki **WĘGLI i DRZEWA** po cenach przystępnych. W Składzie urządzona **Waga setna** wozowa, do sprawdzania wysyłanych transportów.

J. ŻELISŁAWSKI,

Skład i Kantor Główny Twarda Nr 64 nowy.

Telefonu Nr 464. 1800R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Września r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1887, dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) owsa 3273 czetwerti, od rs. 6 za czetwert';
2) siana 34920 pudów, od kop. 50 za pud;
3) słomy 8442 pudów, od kop. 32 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejsca wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożenie w tejże kassie vadium w ilości rs. 3980 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.—Do warunków tych wprowadzoną została wzmianka, że furaż przyjmowany będzie od przedsiębiercy przez Komitet gospodarczy przy Zarządzie Ober-Policmajstra miasta Warszawy ustanowiony, z udziałem Urzędników Magistratu, wyznaczonych przez Prezydenta miasta.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887, dla Warszawskiej Straży Ogniowej, (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów, ... (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 3980 i na koszta ogłoszenia rs 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1707r

Fabryka wyrobów czekoladowych, Cukrów desserowych, Karmelków, Fruktów i Lodów, oraz specjalna fabryka Legumin,

pod firmą

AL. ZAMOŚCIK,

ulica Chmielna № 44 nowy, róg Marszałkowskiej, **w Warszawie,**

poleca:

Cukry desserowe od kop. 50 za funt.
Czekoladki w najlepszych gatunkach, od kop. 60 za funt.
Karmelki w kilkunastu gatunkach, od kop. 30 za funt.
Obstalunki na leguminy, liczy się po 5 i 7½ kop. od osoby.

Z czem się poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności.

1761R z szacunkiem

A. Zamościk.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Września r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla wodociągów miejskich 410,000 pudów węgli kamiennych, od kop. 15½ za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 6400 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla wodociągów miejskich 410,000 pudów węgli kamiennych, po cenie . . . . kop. za pud (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 6400 i na koszta ogłoszenia rs 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1755r

EFEKTOWNE I NAJTAŃSZE

Obicia papierowe, na dobrym papierze, począwszy od 10 kop. za rolkę, w każdej żądanej ilości, poleca

Skład Fabryczny

„POD MERKURYM,"

Senatorska Nr 29, obok kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego). 1315r

Nauka i wychowanie.

Kantor pracy rekomenduje: nauczycieli, metrów, guwernantki, bony i oficjalistów. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 14245

Niemiec mogący udzielać lekcje, zechce zostawić adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. Z. 14409

Potrzebną jest guwernantka do kształcenia dwojga dzieci w języku francuzkim, niemieckim i muzyce. Oferty proszę złożyć pod lit. M. Ch., w administracji Kurjera.

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki nowo przybyłe (dyplomowane), oraz bony do umieszczenia zaraz. 14371

Lekcje rysunków udziela nauczyciel kilku tutejszych zakładów naukowych.—Orłowski. **Pańska № 29.** 14360

Potrzebną jest bona, mówiąca po francuzku i znająca się trochę na krawiecczyźnie do dzieci. Warecka № 1, pierwsze piętro. 14350

Przebywszy blizko 3 lata na fakultecie filologicznym uniwersytetu berlińskiego, pragnę przyjąć obowiązek mentora, lub nauczyciela domowego. Ofarty pod adresem: A. B. C. poste restante w Pleszewie w W. Ks. Poznańskiem. 14208

Uczennica konserwatorjum Lipskiego udziela lekcje muzyki. Tłomackie № 3, mieszkania 9, między 11-tą a 1-szą po południu.—Natalja Domnick. 14093

Nauczyciel z średniem wykształceniem i upoważnieniem potrzebny do szkoły. Nowo-Senatorska № 6. 14284

Potrzebna francuzka z muzyką na demi-place. **Piękna 28, mieszkania 1.** 14205

Nauczycielka Boniecka, posiadająca języki nowożytne, z konwersacją i muzyką, przysposabia chłopczyków i panienki do gimnazjum lub na pensję, poszukuje lekcyj. Chmielna 34, m. 12, do 3-ej, lub oferty przyjmuje przy ulicy Twardej № 12, w sklepie W. Jussewicza. 2054

Przyjmuję panienki na stancję z konserwatorjum lub zakładów rękodzielniczych. Nowogrodzka № 1, mieszk. 5. 14333

Student uniwersytetu III-go kursu prawa, poszukuje korepetycyj lub lekcyj.—Wspólna 40, m. 19. 2052

Bona niemka od 1-go Października potrzebna. Żabia 4, mieszkania 16. 14451

Francuzki i szwajcarki świeżo przybyłe są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, ulica Hr. Berga № 6.

Student uniwersytetu doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj. Aleksandrja 6, m. 3. Na żądanie mogą być przedstawione rekomendacje. 2077

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki 10-cio i 13-letniej. Hoża 21, mieszkania 6, od 12 do 5. 14434

Poszukuje się bony francuzki na wieś, do trojga dzieci. Hoża 52, mieszkania 2, od 8 rano do 12. 14433

Wanda Żabianka, nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na mieście. Wspólna 32, mieszkania 12. 13553

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Nowogrodzka № 33, m. 2. 2039

Bona francuzka jest zaraz do umieszczenia. **Nowy-Świat** № 16 nowy, m. 64. 14440

Nauczycielka wyższa udziela lekcje przedmiotów klasycznych, języków, korepetycje, oraz przygotowuje do szkół. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 134. Balbina Imbryczek. 14250

Doświadczony nauczyciel poszukuje zaraz lekcyj lub korepetycyj w zakładach naukowych lub domach prywatnych. Może też przyjąć kondycję. Karmelicka 21, m. 13. Rabinowicz. 14168

W biurze nauczycielskiem Z. Jasińskiej, ul. Hr. Berga № 6, jest do umieszczenia na godziny lekcyj lub korepetycyj nauczycielka z wyższym patentem rządowym i świadectwem ukończenia pensji prywatnej, posiadająca języki z konwersacją i muzyką.

Osoba wyższego towarzystwa podejmie się za przystępną cenę macierzyńskiego wychowania jednego lub dwojga dzieci. Konwersacja językami, fortepian, pomoc naukowa. Wspólna № 14, mieszkania 6. 13986

Nauczycielka sumienna, z dobrym francuzkim i muzyką poszukuje lekcyj. Wiadomość: Chmielna 52 nowy, mieszkania 10, od 11—1 i od 7—8. 14124

Udzielam lekcje muzyki u siebie i prywatnie. Ulica Marszałkowska № 118 domu, mieszk. 9, na 1-m piętrze. Wiktorja Nowosielska. 14125

Nauczycielka języka polskiego, z patentem wyższym, poszukuje lekcyj w zakładach naukowych i domach prywatnych. Wykłada wszelkie inne przedmioty klasyczne, oraz przygotowuje uczennice do gimnazjum. Aniela Szyc. Aleksandrja № 6, m. 11. 14031

Bona niemka mówiąca po polsku, z lepszem wychowaniem, potrzebną jest do dzieci; widzieć się można od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu, Żurawia 31, m. 5. 14419

Angielskiego języka, lekcyj i konwersacji udziela H. Berger, Złota 31, m. 8.

Do korepetycyj języka francuzkiego i konwersacji, potrzebną jest nauczycielka francuzka, wykształcona. Wiadomość: ulica Marjensztadt № 3, mieszkania 7, pomiędzy godzinami 7-mą i 8-mą wieczorem. W święta od 5-tej do 6-tej po południu. 14443

W zakładzie naukowym żeńskim Zofji Myrtenheyn, przygotowują się panienki do wstępnej, pierwszej i drugiej klasy gimnazjum. Opłata w klasie wstępnej 2 ruble a w pierwszej 3 ruble miesięcznie. Zapis uczennic odbywa się codziennie. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 9. 14475

Posady i prace.

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Chmielna 43. 14374

Panny zdatne i podręczne do krawieczczyzny potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 54, mieszkania 12. 14336

Panny potrzebne, kompletnie uzdatnione do spódnic. Krucza № 29, m. 22. 14339

Panna potrzebna jest do upinania sukien. Wiadomość: ulica Tłomackie № 10, w pracowni M. Ciszewskiej. 14348

Do magazynu tkanin—kobierców i t. p. (tapiserie) potrzebną jest zaraz lub od 1 Października osoba, do sprzedawania, zupełnie w tym fachu biegła, mówiąca po polsku i niemiecku. Oferty z odpisami świadectw nadsełać do Luise Berkenkamp, Łódź.

Subjekt księgarski z zawodem dostatecznie obeznany, może znaleźć miejsce od 1-go Października r. b. Wiadomość w księgarni Maurycego Orgelbranda w Warszawie, nawprost posągu Kopernika. 2064

Do składu mydła i świec potrzebna dziewczynka do nauki przy sklepowej, umiejąca czytać, pisać, rachunki. Wiadomość w składzie B. Kościuskiego, plac św. Aleksandra, w bazarze Rybińskiego № 7. 14358

Młody człowiek znający język: niemiecki i polski, poszukuje miejsca w składzie wódek. Gwarancja pewna. Wiadomość: Zakroczymska № 15, w sklepie mydlarskim.

Osoba młoda poszukuje miejsca do sklepu galanteryjnego, która była w tym interesie przez lat kilka lub też do jakiego innego sklepu, posiadająca dobrą rekomendację. Oferty upraszam składać w składzie wędlin Puchalskiego, róg Chmielnej i Zielnej, pod literami F. K. 14359

Wykształcona francuzka poszukuje jakiego zajęcia. Nowolipie № 47, m. 35.

Osoba życzy sobie miejsca do dzieci, posiada chlubne świadectwa, polka. Wiadomość: ulica Bracka dom Fuksa, w zakładzie felczera. Na wieś lub w Warszawie. 2065

Osoba w średnim wieku poszukuje obowiązku w Warszawie rządcy domu z kaucją hypoteczną rs. 3,000. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 25 nowy, m. № 18. 14187

Francuzka paryżanka młoda, chce się umieścić jako towarzyszka do panienek.—Wiadomość: Nowy-Świat 49. m. 19. 14197

Dziewczynka 14-letnia, znająca język niemiecki, ruski i polski, może być umieszczoną do dzieci. Wiadomość w sklepie pieczywa: Dzika № 5. 14192

Potrzeba panien do szycia bielizny na maszynie i podręcznych. Chmielna 27 nowy, mieszkania № 14. 14175

Młody człowiek ze znajomością języków: polskiego i ruskiego, poszukuje od 1-go Października posady kasjera, inkasenta, magazyniera lub ekspedytora. Na żądanie może złożyć kilkaset rubli kaucji. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. L. B. 14198

Młoda wdowa poszukuje miejsca za gospodynię w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje kiosk obok ratusza. 14380

Osoba młoda, z lepszem wychowaniem, znająca się doskonale na gospodarstwie, pragnie zaraz dostać posadę odpowiednią. Bielańska № 21, u p. Cieślińskiej. 13635

Mężczyzna w średnich latach, wykształcony na uniwersytetach, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty upraszа się składać w kantorze Kurjera pod lit. K. X. S. 13833

Panny do bielizny: maszynistki, podręczne i uczennice, potrzebne są zaraz. Nowy-Swiat № 44/48, m. № 16. 14215

Osoba zajmująca miejsce przez kilka lat w jednym z większych sklepów, obecnie poszukuje miejsca do kroju bielizny, sklepowej lub kasjerki. Wiadomość w składzie maszyn do szycia, Świętojańska № 2, L. Bednawskiej. 14315

Poszukuje miejsca sklepowej do p. piekarza, z kaucją i obeznana ze sprzedażą. Ul. Krucza № 2, wiad. w sklepie pieczywa. 12294

Niemka w średnim wieku, z trzyletniem dobrem świadectwem, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi. Oferty proszę składać pod literami L. O. K. w kantorze Kur. Warsz. 14483

W zamożnym domu na wsi, poszukuje się panienki 13-letniej, do towarzystwa. Zielna 11 nowy, m. 21. 14427

Osoba młoda, życzy przyjąć miejsce za podręczną pani domu. Aleksandrja № 12, (nowy 14), m. 51, dom hr. Uruskiego, od godziny 4 do 5-ej. 14460

Osoba znająca krawieczczyznę i wszelkie roboty, jako to: szycie bielizny, haft i znaczenie, mająca swoją maszynę, życzy umieścić się w jakim zacnym domu, ze wszystkiem w Warszawie, lub na wyjazd, wszelka gwarancja co do konduity zapewnia się. Ul. Sienna № 13, mieszk. 12. 14489

Osoba młoda, posiadająca język polski i niemiecki, szuka zajęcia jako sklepowa. Widok № 17, mieszkania 9, zgłaszać się można: między 2-ą a 4-ą. 2079

25 panien potrzeba do szycia gorsetów, zupełnie uzdolnionych i ze swojemi maszynami, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. „Au bon marché," Miodowa № 6. 2078

Potrzebna zaraz sklepowa do owocarni w ogrodzie Saskim, obeznana z handlem, moralnego prowadzenia, z kaucją rs. 50 lub z poręczeniem osoby odpowiedzialnej. 14479

Panny biegłe w szyciu, znajdą stałe zatrudnienie zaraz. Nowo-Senatorska № 3, mieszkania 14. 14481

Panna umiejąca szyć na maszynie, potrzebną jest do tapicera. Elektoralna 19. 2084

Potrzebne panny do upinania i wykończania spódnic. Świętojerska № 18, mieszkania 21. 14447

Potrzebnym jest rządca domu z kaucją i świadectwami. Adresy z kopjami świadectw składać do kantoru tegoż pisma pod literami W. K. 14442

Chłopak potrzebny do szynku. Ul. Zielna № 9. 14478

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni na wieś, z dwu-letniem świadectwem. Nowy-Świat № 28/30. mieszkania 26. 14474

Panna umiejąca szyć w ręku i na maszynie, potrzebną jest zaraz. Mazowiecka 10, mieszkania 22. 14465

Panny zdatne i do nauki potrzebne są zaraz do sukien. Marjańska 3, oficyna lewa, mieszkauia 21. 14423

Osoba młoda z lepszem wychowaniem potrzebna zaraz. Hotel Polski № 13. 14425

Uczeń potrzebny do cukierni Salisa, Niecała 14, 14426

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego, Stare-Miasto 22. 14429

Potrzebna praktyczna gospodyni na wieś ze świadectwami, zaraz i służąca do wszystkiego. Złota № 41, m. 4. 14431

Osoba która ukończyła naukę kroju w zakładzie p. Gałeckiej, życzy sobie znaleźć miejsce w małym magazynie. Wązki-Dunaj № 13, 1-sze piętro, mieszkania 6. 14441

Potrzebny uczeń. Pierwszeństwo z prowincji. Rafalski, handel kolonjalny, ulica Wolska 11. 14452

Osoba znająca krawieczczyznę, szyjąca na maszynie, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość: kiosk, ul. Długa róg Wązkiej. 2076

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Bucholtza mahoniowy rs. 130. Nowo-Senatorska № 6, w szkole. 14285

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, bronzy, kryształy, makaty, pasy polskie, dywany, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia B. Bolcewicza. Saski plac № 5. 12406

Do sprzedania dwie oryginalne maszyny: jedna Whelera, druga Singera, tanio, prawie nowe. Chmielna 3 nowy, m. 9. 14356

Meble wyrobu własnego, jako to: garnitury od najdroższych do najtańszych, łóżka, stoły obiadowe, bibljoteki i t. d., są do sprzedania po cenach najprzystępniejszych w zakładzie stolarskim T. Damięckiego, ul. Świętokrzyzka 15. 14340

Dywan francuzki (aubusson) w kwiaty, na duży salon, obrazy, szafa żelazna ogniotrwała do sprzedania. Marszałkowska 15, stróż wskaże. 14248

Szafa duża, ozdobna, z lustrzanemi drzwiami, do magazynu mód lub do bufetu cukierni, do sprzedania. Marszałkowska 11, stróż wskaże. 14249

Pies ponter, w pierwszem polu i ogar siedmiomiesięczny, są tanio do sprzedania, przy ulicy Elektoralnej № 32, wiadomość u stróża. 2049

Faetonik nowy na jednego konia do sprzedania. Cytadela domu № 6, mieszkanie podpułkownika Wasiljewa. 14173

Kuny oswojone do sprzedania. Pańska 10, mieszkania 39. 14178

Kasetka (antik) do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Świętojerska № 18, magazyn „Helena". Tamże jest do odstąpienia maszyna Singera zupełnie nieużywana.

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Meble rozmaite stolarskie, tapicerskie, urzędowej roboty, po cenach nizkich. Ul. Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej 134.—Tamże garnitur fotelikowy mało używany.

Fortepian Bekkera, najnowszej konstrukcji jest do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 550 (wartość 700). Niecała № 12, m. 4.

Do sprzedania garnitur mebli i łóżka drewniane. Żurawia № 11, m. 5. 14379

Do sprzedania pianino zagraniczne fabryki Höllinga, za cenę 280 rs. Aleksandrja № 20, mieszkania 4. 14107

Kupuję fortepiany, pianina, reperuję, strojenia przyjmuję. Jerozolimska 25, mieszkania 12. 13921

Sprzedaje się bardzo tanio, z powodu wyjazdu meble: biurko, stolik do kart, komoda, łóżka, szafa. Rymarska № 5, róg Leszna, stróż wskaże. 13845

Do sprzedania pianino za rs. 275. Róg ul. Foksalu i Nowego-Świata, w sklepie P. Bruna № domu 32. 14203

Do sprzedania 6 krów za przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej pod № 42—62.

Poszukuje się maszyny do rznięcia cukru tylko niezbyt starej. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod „Maszyna." 14235

Meble do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna № 45, stróż wskaże; tamże jest do zbycia suczka angielska. 2043

Omnibus do rozwożenia towarów, do sprzedania. Marszałkowska № 15, stróż wskaże.

Meble sprzedaje bardzo tanio: garnitury, szeslongi, kozetki, foteliki otomanki, lustro, umywalnia. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hr. Berga. Lange. 1956

Kupuję wszelkie używane meble, fortepiany, pianina, kasy. Makow, Solna 18. 1801

Ładne oleodruki po 40 kop., duży wybór, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1620

Szafy orzechowe, dębowe rozbierane do sukien, ładnie rzeźbione, łóżka droższe, tańsze, szafki do łóżek, toaleta z lustrem orzechowa, używana. Wróbla № 9, u stolarza.

Wyprzedaż mebli niżej kosztu, garnitury orzechowe, czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, biblioteki. Ul. Hoża № 17. 14131

Fortepian o 6-u oktawach, krótki, jest do zbycia za rs. 60. Senatorska № 22, stróż wskaże. 14177

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie, poleca zakład opakowań, Maków. Solna 18.

Tanio! pensjonarskie szafki i różne meble, po zwiniętym magazynie; powozik, koń, platforma. Wilcza № 59. 13496

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 13408

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 13800

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować" w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1822

Prysznic pokojowy blaszany w rodzaju szafy orzechowej, mało używany, do sprzedania. Włodzimierska № 1, róg ul. Świętokrzyzkiej, wiadomość u stróża. 2044

Meble do salonu, czarne, oraz garnitur orzechowy i gabinetowy, umeblowanie jadalni dębowe, także inne meble z 8-u pokojów, tanio do sprzedania. Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 14171

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 13125

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 13287

Sztuczkę płótna czysto lnianego, Jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie bielonego, 33 łok., za rs 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę madepolamu najlepszego ($1^1/_2$ łok. szerok.) $31^1/_2$ łokcia za rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakows.-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu pół-płótna dobrego, trwałego, za rs. 6 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna krajowego $30^1/_2$ łokci za rs. 4; sztuczkę płótna (Polonia) znakomitej dobroci, $31^1/_2$ łok. za rs. 5; sześć ręczników adamaszkowych pasowanych za rs. 1 kop. 90; sześć serwetek za kop. 60; obrusy ładne za rs. 1; tuzin chustek białych, dużych za kop. 90; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 13983

Bieliznę męzką, damską i dziecinną po cenach dotychczas w Warszawie niebywałych; dostać w składzie towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1. 13989

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 14143

Barchany gładkie, białe, z kutnerem, po 16 kop. łokieć; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Varsovienne, prześliczna wełniana materja na suknie, podwójnej szerokości, po 35 kop. łokieć; wyłącznie dostać w składzie towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1.

Kaszmiry czarne i kolorowe 2 łok. szerokie, czysto wełniane, po kop. 60 łokieć; sprzedaje skład towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1.

Korty, brystole najpiękniejsze kolory, $2^1/_2$ łok. szerokie, po 90 kop.; sprzedaje skład towarów, róg ul. Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1. 13989

Chustki angorowe duże, wełniane, ciepłe, po rs. 4 kop. 50 (wszędzie kosztują rs. 8), dostać wyłącznie w składzie towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1.

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, łóżka, szafy, biurko, lustra, umywalka, toaleta, kolumny, otomana, szafki, krzesełka fantazyjne, szeslong, konsolki do kart, tremo, dywany, firanki.—Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszkania 16. 14129

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, mieszk. № 4, w bramie na 1-m piętrze,

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 13025

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania garnitur mebli orzechowych za bardzo nizką cenę. Elektoralna № 7a, u gospodyni domu. 14381

Para koni karych, mierzynów młodych, amerykan i szorki węgierskie do sprzedania. Karmelicka № 1. 14485

Pianino nowe, czarne, do sprzedania. Ul. Złota № 32, m. 13. 14492

Pies z wyżłów, duży, do sprzedania. Wiadomość: Sewerynów 14, mieszk. 9, stróż wskaże, od godz. 12—4. 14491

Do sprzedania bardzo tanio drzewo sosnowe dla stolarzy, zdatne na różne roboty, w kawałkach: po 5 łokci, 4 ł., 3 ł., 2 ł., 1 łok. długości, a grubości: 3, 2, $1^1/_2$, przy ulicy Przemysłowej, pod № 34. 14493

Syfony francuzkie, najlepszej konstrukcji, najtaniej sprzedaje skład Materjałów aptecznych A. M. Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście 17, biorącym większe partje, możliwe ustępstwa w cenie. 14480

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania w każdym czasie za bardzo nizką cenę duża szafa (spiżarnia) z szufladami i półkami. Wiadomość u stróża domu № 78 przy alei Jerozolimskiej. 14480

Meble: dwa garnitury z orzecha kaukazkiego, rzeźba amatorska, zupełnie nowy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 9, mieszkania № 26, na dole. 14482

Do sprzedania serwantka mahoniowa oszklona, z lustrem i bronzami, b. tanio.—Wspólna 12, mieszkania 6. 14457

Dubeltówka Lancastra bardzo dobrze bijąca, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę. Chmielna 30 nowy, stróż wskaże. 14462

Do sprzedania szafy sklepowe i kontuar, czarne, eleganckie, prawie nowe, przydatne do każdego interesu. Wiadomość: Nowy-Świat № 41, w sklepie dywanów. 14469

Za rs. 30 meble: kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł, niebieskie, fason francuzki, pokrowce białe. Sosnowa № 9B, m. 8. 14420

Zabezcen biblioteka ze 165 tomów prawa ruskiego, pięknie oprawiona, jest do nabycia. Ulica Róż № 8, od 9—12 w południe i od 3—6 wieczorem. 14448

Kuc dobrze ujeżdżony pod wierzch i do zaprzęgu jest zaraz do sprzedania. Ulica Wilcza № 21, mieszkania 16. 14417

Maszyna Wilsona nowa do sprzedania i maszyna czółenkowa rs. 12. Dzielna 23 stary, za Smoczą. 14430

We wsi Chmielewo Grobickiego, przy szosie Petersburskiej pod Łomżą, zaraz do sprzedania 200 skopów opasów na mięso.

Biuro dębowe, garnitur mebli orzechowy, do sprzedania. Wspólna № 40, m. 4, tylko od 2 do 6. 14455

Wałach jasno-gniady kareciany, pięknej i okazałej budowy, do sprzedania w hotelu Polskim, szwajcar wskaże. 14421

Interesa handl. i majątk.

Potrzebny zarządzający do filji składu węgli, z kaucją rs. 1,000, lub też skład węgli z domkiem mieszkalnym, porządnie urządzony do sprzedania. Komorne rs. 300 rocznie. Złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. 14253

Do wykończenia domu dwu-piętrowego, potrzebną jest zaraz suma rs. 1,500 do 2,000. Suma ta może być umieszczoną na hypotece, lub też może być danym weksel krótko-terminowy, z odpowiedzialnemi żyrantami. Zgłaszać się proszę do kiosku: róg Leszna i Rymarskiej. 14256

Kawiarnia do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, w dobrym punkcie. Ulica Świętojańska № 10. 14370

Mleczarnia z 10 krowami z powodu nagłego wyjazdu. Krucza 26, do sprzedania.

Do odstąpienia szynk, z całem urządzeniem i towarem, w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, ulica Pawia № 59. 14274

Rr. 6,000 do ulokowania zaraz, na pierwszy numer hypoteki po towarzystwie. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość u p. adw. przys. Widawskiego, w kancelarji adw. przys. Marxa, Długa 28 nowy, od 9—11 rano i od 5—7 wieczorem. 14160

Z powodu działów, jest do odstąpienia interes, dobrze procentujący, prawie bez konkurencji. Kapitał potrzebny do kupna rs. 2,500. Oferty reflektanci raczą złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. O. H. 29.

Sklep wiktuałów i dystrybucja jest do sprzedania zaraz za nizką cenę z powodu wyjazdu. Ulica Kozia № 10. 14180

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, z mieszkaniem. Wiadomość: ulica Piękna № 42, w sklepie. 14365

Handel win i towarów kolonjalnych, elegancko urządzony, na pierwszorzędnej ulicy, jest do sprzedania; warunki przystępne. Oferty proszę składać pod lit. W. Z. w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Freudlera, Senatorska 26. 2066

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość na miejscu: ulica Ciepła № 8. 2070

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 48 stary. 14349

Wspólnik z kapitałem rs. 1,000, potrzebny zaraz do bardzo procentującego interesu. Poste-restante lit. S. J. 14234

Kapitalista mogący do pewnego interesu handlowego włożyć rs. 5.000 przy najzupełniejszej gwarancji kapitału, otrzymywać może od tej sumy 36%. Oferty pod lit. K. K. K. w kantorze Kurjera. 14290

Potrzebny wspólnik. do interesu bardzo korzystnego, będącego w biegu lat 10, z kapitałem rs. 3.000. Za co przeznacza się miesięcznie rs. 100 i pomoc w interesie, mogą być nie specjaliści, kobieta lub mężczyzna, gwarancja kapitału zupełnie pewna. Oferty S. J. w kantorze Kurjera. 14261

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Pralnia jest do najęcia, miejsce wyrobione. Próżna 7. 13562

Magle w dobrym stanie, do sprzedania, przy ulicy Leszno № 18. 14014

Kawiarnia jest do sprzedania. Ulica Bednarska 25, wiadomość na miejscu. 14172

Restauracja sprzedaje się z powodu wyjazdu od Nowego-Roku, z całem urządzeniem, na pryncypalnej ulicy; cena przystępna. Życzący nabyć, zechce zostawić swój adres w kiosku: róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia pod lit. M. M. 13663

Rs. 15,000 posiadający gotówką lub hypoteką w Okręgu Warszawskim, może nabyć dom lub na innym domu ulokować gotowizną. Wiadomość u właściciela. Nowy-Świat 38. 2060

Traktjernia od kilku lat egzystująca, z całem urządzeniem, za cenę nader przystępną jest do sprzedania. Próżna № 8. 14062

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, pół komornego płaci piekarz, pomieszczenie obszerne, dwa okna wystawowe, w bardzo dobrem miejscu, egzystuje lat 10. Wiadomość: Grzybowska 9. Sklep pieczywa.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania handel wiktuałów, za przystępną cenę. Ul. Browarna № 20. 14428

Kawiarnia egzystująca od lat 10, jest do odstąpienia, z powodu choroby, za przystępną cenę. O bliższych warunkach można się dowiedzieć na miejscu, Aleje Jerozolimskie № 37. 14463

Majątek włók 25, bez serwitutów, do sprzedania na wypłaty lub zamiany; przyjmują się place w Warszawie, dom lub sumy hypoteczne. Z właścicielem przez ten tydzień widzieć się można u rejenta Rudnickiego, Miodowa № 12, od 11 do 1-ej, lub u właściciela domu № 47 Nowolipie, od 3-ej do 6-ej. 14435

Sklep kolonjalno-mydlarski, do odstąpienia. Ulica Pańska № 18/10. 2083

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w bardzo dobrym punkcie, do sprzedania, komorne tanie. Piwna 4, od Placu Zamkowego. 14484

Do bardzo korzystnego interesu potrzeba wspólnika z kapitałem 1,000 rubli. Warunki bardzo korzystne. Oferty proszę składać pod literami K. Z. 14464

Do wsi Pińczyce małe, o 3 wiorsty od stacji Pruszków odległej, potrzebny jest pachciarz z 20 lub 30 krowami. Tamże powziąć można wiadomość o oddaniu majątku w dzierżawę, na bardzo dogodnych warunkach. 14470

Korzystny interes. Nowy-Świat № 36, dawniejszy 40. Chambres-garnies zajmujące całą 2-piętrową oficynę przy ogrodach, kompletnie urządzone, z firmą wyrobioną od lat 15, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu. 14461

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania. Wielka 39. 14477

Magle wiedeńskie do sprzedania. Róg ul. Twardej i Pańskiej № 28. 14476

Skład węgli od trzech ulic, ze stajnią, mieszkanie murowane, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: ul. Twarda róg Prostej № 1, w tymże składzie. 14473

Rs. 1,000 potrzeba na dom drewniany bez długu i 4,000 rs. dla współwłaściciela kamienicy bez długu. Solna 18, m. 4, od godziny 3—5. 14466

Do sprzedania sklep z wiktuakami i z dystrybucją. Ul. Pańska № 94. 14468

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Kościelna № 12 nowy. 14472

Sklep z wiktuałami i z dystrybucją z powodu wyjazdu do odstąpienia. Ulica Żelazna № 27. 14422

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny, materjały piśmienne i norymberszczyzna. Komorne tanie, do sprzedania z powodu słabości. Żurawia № 1. 14436

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę z powodu słabości. Ulica Krochmalna № 44. 14444

Sklep mydlarski jest do sprzedania każdego czasu, w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Senatorska № 30, fabryka kapeluszy. 14450

Kawiarnia do sprzedania Wiadomość w kiosku: ul. Długa, wprost cyrkułu. 14445

Magle angielskie w dobrym stanie są do sprzedania. Ulica Leszno № domu stary 61, nowy 65. 14424

Lokale.

3 pokoje zaraz lub od kwartału. Wspólna № 4, od placu. 13729

Pokój ze wspólnem wejściem do wynajęcia. Tłomackie № 3, wiadomość u stróża.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

4 pokoje z wygodami, na parterze. Ulica Wilcza 27. 14388

Oboźna № 5, róg Sewerynowa, do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. dwa lokale, świeżo wyrestaurowane: 1) parter, 6 pokojów, z których dwa salony, kuchnia, pokój dla służby, piwnica, strych, waterklozet; 2) drugie piętro: 6 pokojów, z których dwa salony, z werendą, kuchnią, śpiżarnią, piwnicą, strychem i waterklozetem. Warunki dogodne. 1847

Do wynajęcia pięć lub trzy pokoje, ze wszelkiemi wygodami. Zielna 41 nowy.

Jeden lub dwa pokoje z balkonem na Jerozolimską, z meblami, usługą lub bez, suche, ciepłe, 1-e piętro, do najęcia od 1-o Października lub zaraz. Nowy-Świat № 15, mieszkania 6. 2057

2 pokoiki umeblowane, gustownie odświeżone. Krakowskie-Przedmieście 7, na parterze. 14410

Dla kobiety potrzebny przy bardzo porządnej rodzinie od 1-go Października. pokój duży słoneczny, bez mebli. Adresy pod „Mieszkanie," przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2046

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go Października 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, miesięcznie rs. 16.—Wilcza 59, stróż wskaże. 2047

2 ładne pokoje od frontu, z meblami i usługą, paradnem wejściem, są zaraz do wynajęcia. Widok № 20, mieszk. 4. 14195

Do wynajęcia od 1-go Października 4 pokoje, pasaż, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, oraz dwa pokoje na 2-m piętrze w oficynie. Długa № 21. 14196

Pokój, 1-sze piętro, front, z meblami lub stołowaniem, dla osoby płci żeńskiej. Żurawia 16, szwajcar wskaże. 14338

Piwnica na skład win, 45 łok. dł. i 10 szer., do wynajęcia przy ulicy Zakroczymskiej № 15. Tamże różne lokale do wynajęcia. 14345

Do wynajęcia sklep, na Senatorskiej № 2, wiadomość u rządcy. 14332

Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane z usługą. Chmielna 12, mieszkania 5. 14390

Sklep, pokój, kuchnia, 2 lub 4 pokoje z kuchnią na parterze, z kilkoma wejściami, jedno sklepowe, na zakład przemysłowy, pracownię lub t. p., do wynajęcia od 1 Października. Ul. Śliska № 18. 14386

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia mieszkanie składające się z 3 pokojów dużych, kuchni, składziku i piwnicy, oraz mięką wodą, za rs. 14 miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 8, mieszkania 5. 2045

5 pokojów do wynajęcia w każdym czasie. Cena nizka. Chłodna № 40. 14117

Stancja przyzwoita, taaia, z fortepianem, dla panienek, z opieką sumiennej matki. Nowy-Świat 7, mieszkania 18. 14121

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Szpitalna № 1, mieszkania 6. 14219

Ulica Leszno № 72/686, przy przystanku tramwajowym—do wynajęcia w każdym czasie lub od 1 Października r. b. 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, powietrze bardzo zdrowe, na 1-m piętrze, okna na ogród, może być dodany do tego ogród owocowo-warzywny. Wiadomość na miejscu, u rządcy. 14293

Na 1-m piętrze, od frontu, dwa pokoje z balkonem, z kuchnią, spiżarką, górą i piwnicą, do wynajęcia od 1 Października, za cenę rs. 260 rocznie. Twarda № 35/1091a.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, front, 1-e piętro, tanio do wynajęcia od 1-go Października. Twarda 38 nowy. 14189

Na 1-m piętrze od frontu, 5 pokojów i kuchnia, rocznie 360 rs.—na temże piętrze 2 pokoje i kuchnia 180 rs., w oficynie 1 pokój i kuchnia, miesięcznie za 9 i za 8 rubli. Chłodna 60. 14068

Pokój dla nauczycielki, lub kobiety dobrze wychowanej od 1 Października, pożądaną byłaby francuzka. Długa № 11, mieszk. 10. Wiadomość od godz. 3—5. 14214

Mieszkania z 5 i 6-u pokojów od ulicy Marszałkowskiej, 1-e i 2-e piętro, z wygodami, do najęcia zaraz, od rs. 600 do 730 rocznie; tamże stajnia i wozownia. Wiadomość: Wilcza 33. 13899

Potrzebne od Nowego-Roku mieszkanie dla jednej osoby, złożone z 3-ch większych lub 4-ch mniejszych pokojów z kuchnią, na jednej ze spokojniejszych ulic, ale nie zbyt daleko od środka miasta. Cena od 400 do 500 rs. Adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. P. 1887, proszę składać. 13967

Dla osób lubiących spokojność do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Ogrodowa № 48. 14458

Do wynajęcia od św. Michała lub w każdym czasie mieszkanie, z 4 pokojów frontowych, kuchnia, 2 komórki, 3 wejścia. Wiadomość u stróża, Żurawia № 25, m. 6. 2085

Poszukuje się 5 pokojów z kuchnią, w blizkości Saskiego ogrodu i Placu Teatralnego. Adresy składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. C. C. 2080

Tanio. Sklep z oknem wystawowem, dużym pokojem i piwnicą, do wynajęcia od 1-go Października r. b. Królewska № 39, gdzie był telegraf rzadowy. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu. 14488

Umeblowane dwa pokoje razem lub pojedyńczo, usługa, samowar, obiady na żądanie. Chmielna 35, m. 1, parter. 14490

Sklep do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 20, obok pałacu hr. Branickich. Wiadomość na miejscu u właścicielki. 2081

Tanie lokale, świeżo odnowione, w pięknem położeniu nad Wisłą, do najęcia. Ul. Lipowa № 5, wiadomość u gospodarza. 2082

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokojem, kuchnią, spiżarką, wygódką, na 1-m piętrze od frontu. Sklep z mieszkaniem. Wiadomość u rządcy tegoż domu № 5 ulica Hoża. 14446

Na wprost Bellevue, Chmielna № 10, do odnajęcia 2 pokoje umeblowane, każden osobno lub razem. Wiadomość od g. 9—4.

Pokój umeblowany z paradnem osobnem wejściem do wynajęcia. Wspólna № 40, mieszkania № 4, tylko od 2—6. 14454

Doniesienia rozmaite.

Pracownia sukien i okryć damskich uskutecznia roboty po nader nizkich cenach. Tamże potrzebne panny do nauki. Ul. Nalewki № 36, pracownia chrześcijańska Aleksandry. 13827

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Na ulicy pryncypalnej zaraz potrzebny jest sklep o dwóch lub trzech oknach, łącznie z mieszkaniem trzy albo cztery pokoje. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liczbą „30." 14406

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

Szlafroki perkalowe od rs. 1 k. 70 gotowe i na obstalunek, w pracowni sukien. Leszno 27, mieszkania 21, (dawniej Senatorska 27). 1033

Fabryka kwiatów „Magdaleny," ul. Danielewiczowska № 14, pod królami; posiada wielki wybór kwiatów, tak własnych, jak i paryzkich, po cenach niepraktykowanie nizkich. Obstalunki na Cesarstwo wykonywają się jaknajspieszniej. 14263

Prośba o udzielenie pożyczki rs. 150, na sześć miesięcy i na dobry procent, młodemu rzemieślnikowi, dla powiększenia fachu, gwarancja pewna. Listy pod znakiem S. J. w kantorze Kurjera. 14260

W pracowni M. Jarosz, przyjmuje do roboty suknie od rs. 2, okrycia, mundurki dla pensjonarek. Bracka № 12, m. 26. 14471

Pacht mleczny, 40 krów, do wydzierżawienia pod Warszawą. przy kolei, szosy. Polowanie w dobrach, 60 włók do wydzierżawienia. Sumiński wskaże, Królewska 1.

30 kop. ubranie kapelusza, — robota sukien od najniższych cen. Aleksandrja 6, mieszkania 14. 14437

Osoba która zgłaszała się w czwartek i piątek do pomocy matce; niech pofatyguje się pod № 41/43 ulica Marszałkowska, mieszkania 3. 14456

Wspólna 10, 1-e piętro; z powodu wyjazdu jest do odnajęcia mieszkanie: 4 pokoje, przedpokój, korytarzyk i kuchnia.—Tamże jest do sprzedania fortepian, rozmaite meble, łóżka i kuchenne sprzęty. Widzieć można od 9 rano do 5 po południu. 14439

Akuszerka Nowicka przyjmuje osoby sekretne, spodziewające się słabości i na kurację. Zielna № 4, m. 20. 13901

U akuszerki pokój oddzielny lub wspólny, na słabość lub kurację, cena nizka. Ulica Pańska 21—19. 14330

Akuszerka J. Nowicka przyjmuje osoby mające odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka, w osobnym pokoju. Dyskrecja się zapewnia. Zielna № 4. m. 26. 14432

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Ulica Smocza № 16, u Dombrowskich. 14459

Pianino drezdeńskie jest do wynajęcia.—Grzybowska № 4. 14252

Kwit rekrucki potrzebny zaraz. Ktoby miał do zbycia, raczy złożyć oferty pod adresem: M-e Dube. Nowy-Świat 56. 14210

Mops z obciętemi uszami, przybłąkał się w Otwocku, odebrać go można przy ul. Elektoralnej № 32, u właściciela domu. 2050

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Сентября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.